

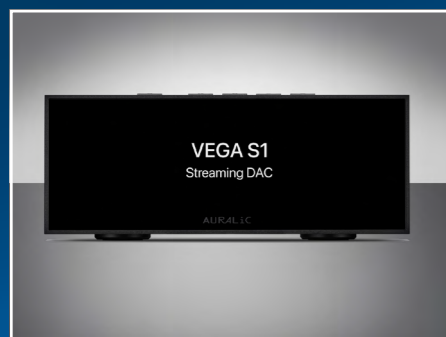
Wydanie Cyfrowe

hifi class.

Numer 8/2024

& HOME CINEMA

HiFi ROSE RA280



Auralic Vega S1



Triangle Borea BR10



Onkyo TX-8470



Nowa integra o intrygującym wyglądzie i brzmieniu



Harbeth

Dystrybutor
produktów
marki Harbeth
w Polsce



+48 22 586 32 70 | www.soundclub.pl



www.hificlass.pl

hificlass
& HOME CINEMA

Numer 8/2024 (111)

ISSN 1641 5078

Wydanie Cyfrowe

Drodzy Czytelnicy



W środku wakacji nie zapominamy o naszych Czytelnikach! Na ten letni czas przygotowaliśmy dla Was pokazną porcję testów, wśród których znalazło się wiele ciekawych urządzeń i akcesoriów audio.

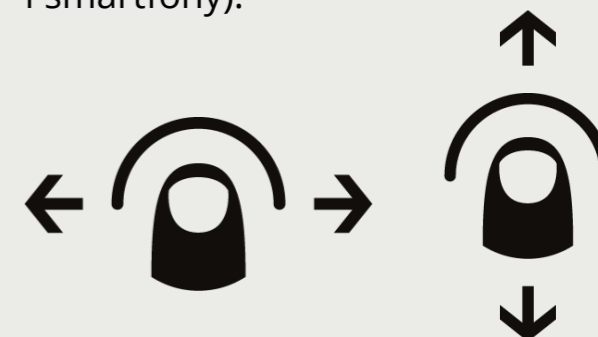
Oprócz tego w dziale „Przedstawiamy” zamieściliśmy informacje o polskiej rodzinnej firmie 2kaminski, która ma dość oryginalną propozycję dla miłośników dźwięku wysokiej próby.

Wracając do testów to polecam zapoznać się ze streamerem marki Auralic Vega S1, równie ciekawie prezentuje się intrygujący swoim wyglądem i brzmieniem wzmacniacz zintegrowany HiFi Rose RA280. Za sprawą testu wzmacniacza zintegrowanego Cambridge Audio CXA81 MkII przekonacie się czy „kuracja odświeżająca” zastosowana przez tego renomowanego producenta, powiodła się. Z kolei Onkyo konsekwentnie wprowadza na rynek stereofoniczne amplitunery sieciowe - w tym wydaniu zrecenzowaliśmy najnowszy, przystępny cenowo model TX-8470. Kolumny głośnikowe reprezentowane są przez podstawkowe Dynaudio Focus 10 i Triangle Borea BR10. Ponadto jest tu wiele innych artykułów, do których przeczytania gorąco zachęcam. Życzę miłej lektury i do następnego spotkania we wrześniu!

Marek Suchocki

NAWIGACJA

W zależności od posiadanego urządzenia sterowanie odbywa się za pomocą myszki lub/i kursorów (komputery) lub za pomocą gestów (tablety i smartfony).



Naciskamy ekran i przesuwamy palec w lewo lub prawo lub góra/dół - poruszamy się między stronami wydania.

Analogicznie używamy kursorów lub wskaźnika myszki w neutralnym polu.



Jedno kliknięcie aktywuje [linki](#) do stron WWW.



Na pierwszej stronie głównych artykułów, w lewym górnym rogu, znajduje się ikonka szybkiego powrotu do spisu treści wydania.

FURUTECH

PURE TRANSMISSION



PROJECT V-I LINE

KATOWICE ul.CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16 WWW.RCM.COM.PL **rcm** audio



rcm
audio

HEROS *Mk2s* CLASS A HYBRID POWER AMPLIFIER

KATOWICE ul.CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16 WWW.RCM.COM.PL

FURUTECH

PURE TRANSMISSION



NCF Clear Line XLR



NCF Clear Line LAN



NCF Clear Line USB



NCF Clear Line RCA



KATOWICE ul. CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16

rcm
audio



PRZEDSTAWIAMY

2Kaminski, czyli Polak potrafi!

TEST

HiFi ROSE RA280

Rogue Audio Dragon

Cambridge Audio CXA81 MkII

AURALiC VEGA S1 + PSU S1

Marantz CD 50n

Onkyo TX-8470

Triangle Borea BR10

Dynaudio Focus 10

Lenco LBT-345WA

JBL Spinner BT

Paradigm Defiance V8

Sennheiser HD 620S

ViaBlue SC-2 Single-Wire T8 Banana

hificlass.

Wydawca

Computer Graphics Studio
04-212 Warszawa, ul. Gorzelnicza 7
gsm 517 199 497
www.hfc.com.pl

Redakcja

Red nacz.
Marek Suchocki
msuchocki@cgs.com.pl

Z-ca red nacz.

Dariusz Kazik
dkazik@cgs.com.pl

Arkadiusz Ogrodnik
Marcin Gałuszka

Marek Dyba
Krzysztof Kalinkowski

Redakcja techniczna

Andrzej Suchocki
andy@cgs.com.pl

Marcin Jaśkaczek
jasio@cgs.com.pl

Dział reklamy
Maria Stankiewicz
mtrzcinska@cgs.com.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część pisma, teksty, ilustracje, znaki graficzne, nie mogą być kopiowane i reprodukowane w jakiegokolwiek formie.



indiana line

DIVA 5

Przeżyj nowy rozdział historii marki Indiana Line.

Poznaj nasze topowe kolumny głośnikowe.
Niech zaskoczą Cię swoim potencjałem,
bez względu na muzyczne wyzwania.
Ich styl wzbudza emocje w każdym wnętrzu.

Nowa seria Diva – bo piękno jest uniwersalne.

PRZEDSTAWIAMY 2KAMINSKI SYSTEM GABRIEL

2Kaminski, czyli Polak potrafi!

Od dawna wspieramy polskie firmy działające w branży audio i opisujemy ich produkty, tym razem jest to 2Kaminski z ofertą pełnego audiofilskiego systemu Gabriel

Dziś przedstawiamy dwupokoleniową firmę rodzinną 2Kaminski, założoną przez ojca i syna, dwie bratnie dusze jeśli chodzi o pasję do muzyki. Ojciec w młodości grał na werblu i kontrabasie, później zawodowo zajmował się organizacją koncertów i imprez muzycznych, w tym np. Gala Fryderyki. Z kolei syn od najmłodszych lat pasjonował się grą na instrumentach. Początkowo była to gitara klasyczna, potem skrzypce, a następnie gitara elektryczna. W wieku kilkunastu lat zajął się komponowaniem muzyki, wydał dwie swoje płyty oraz

ukończył studia podyplomowe na kierunku Professional Composition na University of Chichester w West Sussex (Anglia).

Od pasji do słuchania i tworzenia muzyki jest już niedaleka droga do zainteresowania się sprzętem audio, który w satysfakcjonujący sposób potrafiłby odtwarzać muzykę. I właśnie tę drogę wybrali bohaterowie niniejszego artykułu.

„Wspólnie od wielu lat poszukiwaliśmy systemu reprodukcji dźwięku, który cechowałby się najwierniejszym odzwierciedleniem tego co przekazują artyści. Wymarzony system miał łączyć cechy



dźwięku analitycznego – pozwalającego na wychwycenie wszystkich szczegółów i niuansów – jak i dźwięku euforycznego – wywołującego spektrum emocji”.

Skonstruowanie idealnego systemu zajęło temu dwupokoleniowemu duetowi kilka lat. Zaczynali od modyfikowania istniejących flagowych konstrukcji uznanych firm, jak na przykład Tannoy FSM. Potem przyszedł etap wykonywania własnych prototypowych konstrukcji, przede wszystkim kolumn oraz słuchawek. Równoległe trwało poszukiwanie możliwie najlepszych zestawień poszczególnych przetworników i urządzeń towarzyszących, tworzących wspólne pasmo pożądanego dźwięku w jednym systemie audio. I tak oto narodził

14 salonów w całej Polsce

Eksp
erci

dobrego
brzmienia

TOP HI-FI &
VIDEO DESIGN

się audiofilski aktywny system Gabriel. I taki właśnie system jest oferowany wyłącznie w całości, co jest zgodne z filozofią założycieli firmy. A sprowadza się ona do – „zaoferowania kompletnego systemu audio najwyższej jakości, w którym temat synergii

SYSTEM GABRIEL

W skład systemu Gabriel wchodzi:

- Kolumny - pasmo przenoszenia 25-20.000Hz, 1-calowy głośnik wysokotonowy z membraną aluminiowo-ceramiczną, 8-calowy głośnik średniotonowy z membraną z tkanego polipropylenu, dwa 13-calowe głośniki niskotonowe z membraną papierową typu sandwich
- Wzmacniacz – 8 kanałowy firmy Buckeye (4x Hypex NC502MP, 8x500w @4Ω, stosunek sygnału do szumu 124db, THD 0.0018)
- Przetwornik cyfrowo-analogowy z aktywną zwrotnicą – MiniDSP Flex Eight (Wejścia: SPDIF, Toslink, USB, Bluetooth: LDAC™/aptX™ HD/aptX™/AAC/SBC)
- Kable – 4 kable Klotz ALPM RCA – XLR 0,9m, 4 pary kabli Viborg VS903

i jakości komponentów (wzmacniacz, przedwzmacniacz, DAC, kable) jest rozwiązywany przez producenta, a nie przez użytkownika”.

System Gabriel jest w pełni aktywny z możliwością korekcji na poziomie parametrycznego EQ i cyfrowej zwrotnicy z możliwością zastosowania późniejszej korekcji względem miejsca odsłuchowego w ramach korekcji Dirac. System jest sterowany pilotem – głośność, wejścia, ale też 4 różne tryby/ustawienia zwrotnicy i EQ, z których trzy są dopasowywane do preferencji użytkownika.

System dobrze poradzi sobie w większych pomieszczeniach od 30 do 70 metrów kwadratowych, gdzie mocy, wypełnienia i dynamiki będzie pod dostatkiem. Jeśli zaś chodzi o brzmienie, to jak zapewnia producent – „wokale brzmią naturalnie, a talerze mają odpowiednie zaostwienie, ale bez monitorowego suchego dźwięku, gdyż system był strojony z takim właśnie założeniem, aby muzyka na nim odtwarzana była przyjemna w odbiorze. Uważamy, że jest to referencyjny dźwięk i kompletny system, w którym nie musimy martwić się o dobór komponentów, a w przypadku jakiegokolwiek awarii któregoś z nich, mamy możliwość wymiany go pojedynczo. Zintegrowane monitory aktywne tego nie oferują. Nasze



kolumny są budowane ręcznie z najwyższą starannością”.

Ten kompletny system, wraz z dostawą, wyceniono na 79.000zł (netto). Cena obejmuje również kalibrację we wskazanym pomieszczeniu, a także w razie potrzeby pomoc w adaptacji akustycznej pomieszczenia. Ponadto w cenie zawarte jest trzyletnie wsparcie techniczne, które zapewnia 2Kaminski.

Wszystkich zainteresowanych odsłuchem opisanego zestawu Gabriel odsyłamy do Świebodzina, gdzie w specjalnie zaprojektowanym studio przy ulicy Partyzanckiej 1 można umówić się na taką sesję odsłuchową. **Marek Suchocki**
Info: 2kaminski.com



14 salonów w całej Polsce

Eksp
erci

dobrego
brzmienia

TOP HI-FI &
VIDEO DESIGN



NOWOŚĆ

ifi seria ZEN 3

Nowoczesna forma, składny dźwięk.

SPRAWDŹ

021

HiFi ROSE RA280

TEST



DETALE

PRODUKT

HiFi ROSE RA280

RODZAJ

Wzmacniacz
zintegrowany

WAGA

9,5kg

CENA

14.879zł

WYMIARY

(SxWxG)

430x103x355mm

DYSTRYBUCJA

Audio Klan

www.audioklan.pl

Nową integrę HiFi ROSE, RA280, należy pochwalić za wygląd i dużą uniwersalność brzmienia

Nowy wzmacniacz zintegrowany HiFi Rose, RA280, to – z grubsza rzecz biorąc – odchudzona, okrojona z „bajerów” 180-ka bazująca na rozwiązaniach, które południowokoreańska marka wdrożyła już wcześniej, tj. na klasie D (producent używa określenia klasa AD, co oznacza Advanced D, czyli zaawansowaną klasę D) oraz tranzystorach polowych na bazie azotku galu (GaN FET).

Budowa

Podobnie jak w przypadku starszej integrы, RA280 robi znakomite wrażenie zarówno projektem stylistycznym,

jak i jakością wykonania. O ile jednak ścianka przednia w RA180 mogła robić wrażenie nieco „przebajerowanej” (przykładem mogą być np. zębatki napędzane przez dużą szkieletową gałkę głośności), o tyle w nowym wzmacniaczu wygląda już bardziej klasycznie, choć wciąż ma sporo wspólnego z tzw. stylem retro czy też neo-retro. Poza włącznikiem i gałką głośności z ciekawie wyglądającym podświetlanym paskiem wskazującym aktualne położenie potencjometru właściwie każdy z elementów czołówki może kojarzyć się ze złotą erą hi-fi. Zamiast klasycznego pokręta pozwalającego wybrać źródło dźwięku zastosowano przełącznik

^ – dźwignię w kształcie strzałki przywodzący na myśl elektronikę szwajcarskiej Nagry. Podobne skojarzenia wywołują dwa okrągłe emitujące ciepłe LED-owe światło analogowe wskaźnikiysterowania (Level Meter) oraz dwie załączane przełącznikami hebelkowymi sekcje: podświetlenia wskaźników, pokręteł i diod (dwa poziomy jasności plus możliwość całkowitego wyłączenia podświetlenia) oraz przedwzmacniacza z regulacją barwy dźwięku (Treble i Bass, nominalnie 100Hz i 10kHz, filtry aktywne o szerokim zakresie regulacji $\pm 15\text{dB}$). Jedyne, czego tu zabrakło, podobnie zresztą jak w przypadku 180-ki, to wyjście typu jack – z jakiegoś powodu projektantom wzmacniaczy HiFi Rose nie po drodze ze słuchawkami.

„(...) słuchając muzyki na tym wzmacniaczu nie czuje się twardości dźwięku, nadmiernego podkreślania konturów czy osuszonych barw”



Jak zwykle w przypadku urządzeń południowokoreańskiej marki oko cieszy jakość zastosowanych materiałów (aluminium o wysokiej czystości, z którego wykonano obudowę) oraz detale wykończenia (np. delikatne błyszczące frezy na niektórych elementach czy sześciokątne „oczko podczerwieni” nawiązujące kształtem do logo), podobnie jak perfekcyjne spasowanie wszystkich części. Ciekawie prezentuje się również ścianka górna z dużym wyfrezowanym logo marki (charakterystyczna kanciasta róża) oraz ładnie wykończone otwory wentylacyjne, które jednak raczej trudno będzie wyczyścić z kurzu z powodu zagłębienia i gęstego użebrowania.

Ścianka tylna RA280 wygląda bardzo okazale. Nie tylko zastosowano gniazda wysokiej jakości, ale też rozmieszczono je w bardzo wygodny sposób, zwłaszcza pojedyncze terminale głośnikowe. Trzem wejściom liniowym RCA towarzyszy wejście gramofonowe (obsługuje wkładki MM), wejście zbalansowane XLR,



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc wyjściowa: 2x250W
- Pasmo przenoszenia: 10Hz–85kHz
- Stosunek sygnał/szum: 109dB (balanced); 109dB (unbalanced); 85dB (phono MM)
- Zniekształcenia THD: 0,007% (@125W)
- Impedancja wejściowa: 47k Ω
- Czułość wejść: liniowe RCA/XLR 600mV, phono 5mV
- Współczynnik tłumienia: >250 (8 Ω)
- Wejścia analogowe: 3x liniowe RCA, XLR, phono MM
- Wyjścia: głośnikowe (jedna para), mono sub out RCA
- Pobór mocy (standby): < 0,5W
- Obsługa: pilot, aplikacja
- Kolor: czarny, srebrny

monofoniczne wyjście dla subwoofera, a także para triggerów (In/Out), dwie śruby masowe, gniazdo zasilające i przycisk rozłącznika.

Wnętrze wzmacniacza wygląda bardzo schludnie. Prawą część układu zajmuje puszka z rozbudowanym zasilaczem impulsowym wyposażonym w obwód korekcji współczynnika mocy (PFC – Power Factor Correction). Pośrodku umieszczono moduły wzmacniacza (dwie małe płytki umieszczone pionowo, przykręcone do radiatorów, oddzielnie dla kanału lewego i prawego), filtry wyjściowe (cewki Coilcraft i kondensatory WIMA) oraz tor wejść liniowych. Z lewej strony znalazły się obwody sterowania oraz bardzo ładnie prezentująca się sekcja

^ przedwzmacniacza gramofonowego obsługującego wkładki MM. Regulację głośności powierzono czarnemu Alpsowi. Moc wyjściowa jest stała przy obciążeniu zarówno ośmiu, jak i czterech omów, i wynosi imponujące 250W na kanał.

Warto również wspomnieć o zdalnym sterowaniu. W komplecie dostajemy niewielki aluminiowy pilot, który pozwala kontrolować podstawowe funkcje wzmacniacza: włączanie/wyłączanie, wyciszenie

(Mute) oraz głośność. Podobnie jak w przypadku „starszego brata”, tak i tu możliwe jest także sterowanie za pośrednictwem aplikacji Rose Amp Connect (a z jej poziomu np. zaktualizowanie firmware’u czy wybór trybu standby).

Jakość dźwięku

Potężna moc, jaką obiecuje RA280, powinna przełożyć się na wybitne aspekty dynamiczno-motoryczne i bas „z piekła rodem”, tymczasem mała integra Rose



nie zaskakuje w tych aspektach niczym nadzwyczajnym. Energia i oddanie nagłych ataków nie wywołują gęsiej skórki. Uwagę zwraca za to coś innego: słuchając muzyki na tym wzmacniaczu nie czuje się twardości dźwięku, nadmiernego podkreślania konturów czy osuszonych barw. Te ostatnie nie są może aż tak gęste i nasycone, jak z niektórych wzmacniaczy lampowych, ale z pewnością nie zostawiają niedosytu. RA280 gra w sumie całkiem neutralnie i radzi sobie właściwie z każdym rodzajem muzyki. Nie próbuje czarować i podkręcać brzmienia w kierunku spektakularności, ale z pewnością nie jest nijaki czy beczliwy.

Skoro już o basie mowa, to należy docenić jego niezłą potęgę i kaloryczność. Owszem, niskie składowe zwracają na siebie uwagę, ale bardziej siłą uderzenia i swego rodzaju optymizmem niż precyzją, zróżnicowaniem czy umiejętnością przekazania rytmu, zwłaszcza w najniższej oktawie. Mimo niezłej kontroli bas 280-ki mógłby też być nieco bardziej konturowy i żwawszy, szybszy.

Integra Rose zapewnia przykładowy rysunek przestrzeni, co wynika po części z charakteru wysokich tonów. Góra pasma jest na swój sposób delikatna, gładka, wyczelowana i precyzyjna, niekiedy słodka. Brzmienie wzmacniacza z pewnością nie jest rozjaśnione, tym bardziej że natężenie sopranów jest równoważone przez wspomniany już dość obfity bas.

280-ka jest również w odbiorze przyjemnie miękka, co pokazuje także

środkowa część pasma. Krawędzie ataku są tu delikatnie zaokrąglane, ale nie następuje sklejanie, zlewanie się poszczególnych dźwięków. Nie jest to rzecz jasna klarowność spotykana w hi-endzie, bo np. taki Luxman L-509Z robi to (jeśli mam być szczery, to wszystko inne także) o niebo lepiej, ale na tle innych wzmacniaczy z tej półki cenowej cecha ta zasługuje na podkreślenie.

Moja początkowa ocena RA280 ewoluowała z czasem. Najpierw jego



ROSE RA180

To wzmacniacz zintegrowany zamknięty w eleganckiej obudowie w stylu vintage. Urządzenie pracuje w klasie AD, czerpiąc z zalet konstrukcji klasy A, AB i D. Zastosowane rozwiązanie zapewnia liniowe przetwarzanie sygnału przy zerowym poziomie zniekształceń. Model ten może pochwalić się imponującą mocą 4x200W (2x400W po zmostkowaniu) i gwarantuje klarowną reprodukcję dźwięku w szerokim zakresie pasma częstotliwości – od głębokiego basu po zgrabne wysokie tony. Brzmienie RA180 można określić jako nieco ocieplone, ze sporym akcentem w zakresie niskich częstotliwości, co z pewnością docenią miłośnicy mocnych uderzeń i soczystego basu. Średnica jest szczegółowa i bezpośrednia, z kolei wokale brzmią bardzo realistycznie i naturalnie. [Kliknij](#) po więcej informacji.





www.audioklan.pl

Firma Audio Klan powstała w 1994 roku jako niewielki dystrybutor brytyjskich marek hi-fi. Początki działalności ograniczone były do sprzedaży urządzeń hi-fi i high-end w jednym sklepie w Warszawie oraz hurtowego zaopatrywania małych sklepów specjalistycznych. Do 1999 roku firma obserwując uważnie trendy na rynku audio selektywnie dobierała produkty do swojego portfolio systematycznie rozszerzając zasięg swojej działalności. W roku 2000 i 2001 Audio Klan stał się wyłącznym dystrybutorem dużych i uznanych na świecie marek: Yamaha, Bowers & Wilkins oraz Classe. Doskonale dobrane produkty, ich wysoka jakość oraz stale podnoszony poziom obsługi sprawiły, że Audio Klan powitał nowy wiek będąc w czołówce przedsiębiorstw zajmujących się dystrybucją sprzętu audio-wideo w Polsce i tę wysoką pozycję utrzymuje do dziś. Aktualnie w ofercie firmy są produkty marek: Yamaha, Bowers & Wilkins, Rotel, Krell, Classe, Elac, Devialet, Magico, Mission, Audeze, Nordost...

brzmienie wydało mi się techniczne, nieco chłodne i dopiero po mniej więcej tygodniu wielogodzinnych odsłuchów doceniłem jego zalety, przede wszystkim niewymuszoną muzykalność (sporo czasu spędziłem na słuchaniu winyli – wejście phono naprawdę „daje radę” i może z powodzeniem konkurować z wieloma phono stage’ami w cenie do mniej więcej 2,5 tys. złotych). Dla mniej wyrobionego ucha w krótkim demo w sklepie



wzmacniacz Rose nie musi wypaść zbyt dobrze, zwłaszcza jeśli nie będzie odpowiednio rozgrzany. Bez wątpienia warto dać mu się rozegrać, by mógł pokazać drzemiące w nim możliwości.

Podsumowanie

Rose RA280 to wzmacniacz, który potrafi zagrać całkiem emocjonalnie, z niewymuszoną swobodą i muzykalnością. Dla jednych będzie to bardzo dobry wybór, inni poczują pewien niedosyt. Na pewno warto samemu wyrobić sobie opinię, więc zachęcam do uważnych odsłuchów.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Design i jakość wykonania mogą się podobać. Brzmienie dokładne, całkiem barwne i muzykalne

MINUSY: Brak wyjścia słuchawkowego. Bas mógłby być szybszy, precyzyjniejszy i bardziej zróżnicowany

OGÓLEM: Wzmacniacz, który ma szansę spodobać się szerokiej grupie potencjalnych odbiorców

OCENA OGÓLNA





YAMAHA

ZRÓB KROK W PRZYSZŁOŚĆ

MUSICCAST
SURROUND / STEREO

8K
60Hz

4K
120Hz



CINEMA DSP 3D

Dolby
ATMOS

DTS

Works with
Apple AirPlay

Spotify

works with the
Google Assistant

works with
alexa

Najnowsze amplifonery kina domowego Yamahy to prawdziwe centra domowej rozrywki przyszłości. RX-V4A i RX-V6A zachwycają nowym designem i innowacyjnymi technologiami: pełne wsparcie dla rozdzielczości 8K i 4K, autorska technologia MusicCast, nowa konstrukcja wzmacniacza i obsługa funkcji gamingowych sprawia, że znajdziesz się w centrum akcji – to gwarancja jakości i funkcjonalności na lata.

Salony firmowe Yamaha
www.tophifi.pl

TOP HI-FI & VIDEO DESIGN



DETALE

PRODUKT

Rogue Audio Dragon

RODZAJ

Hybrydowy
wzmacniacz mocy

WAGA

17,2kg

CENA

29.200zł

WYMIARY

(SxGxW)
450x381x140mm

DYSTRYBUCJA

Audiofast

www.audiofast.pl

Rogue Audio Dragon

Dragon, z pozoru minimalistyczna konstrukcja rodem z Ameryki, potrafi zaskoczyć przestrzennym, dobrze wyważonym dźwiękiem

Spośród wszystkich wzmacniaczy mocy oferowanych przez amerykańską markę Rogue Audio najbardziej oryginalnym wydaje się Dragon – Hybrid Vacuum Tube Amplifier. Jest to hybryda, na którą składają się dwie duotriody ECC82 (12AU7) i dwa moduły Hypexa pracujące w klasie D, czyli połączenie, jakiego można by się spodziewać raczej po integrze (i faktycznie, Rogue ma w swoim katalogu wzmacniacz zintegrowany bazujący na podobnym rozwiązaniu – Sphinx, którego miałem przyjemność opisywać kilka

lat temu). Efektem takiego nieoczywistego połączenia jest brzmienie, które bardzo mile zaskoczy nawet doświadczonych audiofilów.

Budowa

Z zewnątrz Dragon przypomina trochę integrę Pharaoh: front wycięto z pojedynczego, masywnego, anodowanego kawałka aluminium z dużym otworem na włącznik, a pozostałą część obudowy wykonano z grubych stalowych blach, w których wycięto szczeliny wentylacyjne.

Czołówkę zdobi wycięta laserowo nazwa producenta, umieszczony w zagłębieniu duży okrągły przycisk służący do wybudzania i wyłączenia wzmacniacza, oraz trzy diody: bursztynowa oznaczająca stan gotowości (producent nie zaleca wyłączania wzmacniacza głównym wyłącznikiem umieszczonym z tyłu), niebieska oznajmująca gotowość do pracy, oraz czerwona sygnalizująca błąd.

Tył wygląda skromnie, ale to w końcu wzmacniacz mocy. Obok włącznika prądowego umieszczono gniazdo zasilające oraz gniazdo bezpiecznika. Pojedyncze metalowe złoczone i wąsko rozstawione terminale głośnikowe akceptują każdy rodzaj zakończeń kabli. Wejścia są dwa: niezbalansowane RCA oraz zbalansowane XLR.

To, co zobaczymy po zdjęciu pokrywy, Rogue Audio nazywa topologią obwodów tubeD. Stanowi ją połączenie sekcji lampowej z dwoma modułami końcówek mocy Hypexa. W układzie wzmocnienia wstępnego i bufora pracują dwie podwójne triody

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Wzmacniacz hybrydowy: 2x lampa 12AU7 plus klasa D (2x Hypex NCore NC500)
- Moc: 300/500 WPC 8/4Ω
- Pasma przenoszenia: 10Hz–20kHz (±1dB)
- Zniekształcenia THD: <0,1%
- Impedancja wejściowa: 200kΩ
- Wejścia: RCA i XLR
- Wyjścia: pojedyncze głośnikowe
- Układ slow-start przy włączaniu

ECC802S marki JJ Electronics (ich żywotność szacuje się na mniej więcej 5 tys. godzin) wspomagane przez transformatory Jensen JT-11P-1HPC (symetryzacja sygnału z wejść RCA) oraz cztery kondensatory marki Nichicon 680μF/400V (sekcja zasilania anodowego). W torze sygnałowym znajdują się także dwa podwójne wzmacniacze operacyjne LM833N marki Texas Instruments. Z lewej strony na tej samej płytce znajdują się kondensatory filtrujące Nippon Chemi-con 6800μF/100V oraz stabilizatory, które współpracują z aż trzema transformatorami toroidalnymi (największy zasila stopień końcowy, a dwa mniejsze, umieszczone jeden nad drugim, pozostałe sekcje). W stopniu prądowym zastosowano dwa moduły NCore NC500 holenderskiej marki Hypex Electronics, dzięki którym Dragon jest w stanie wyprodukować 300W na kanał przy 8-omowym obciążeniu.

Jakość dźwięku

„Siri, zdefiniuj zaskoczenie”. „Twoja mina w tej chwili”. Znowu dałem się nabrać. Ważący ponad 17kg wzmacniacz z modułami klasy D o mocy 300W na kanał przy 8Ω teoretycznie powinien zdmuchnąć popiół z fajki ze stolika, albo chociaż nie dać spokojnie zasnąć sąsiadom z parteru. Cóż, to nie do końca ta opowieść. Dragon Rogue’a to bardziej... Dragonfly – gra bardzo klarownie, czysto, szczegółowo i swobodnie, zapewniając wysoką neutralność przekazu przy odtwarzaniu szerokiego repertuaru. Na dodatek to brzmienie jest tak dalekie od typowej klasy D – tego specyficznego „wsysania” dźwięków w coś w rodzaju



głuchej czarnej dziury – że stanowi kompletne zaskoczenie. Dragon faktycznie gra jakby w innej klasie, którą trudno rozszyfrować. To specyficzne połączenie kontroli, wypełnienia i chyba lampowej aury, której składniki są tak trudno uchwytnie, że właściwie nie bardzo wiadomo, jak je nazwać.

Mocy ani dynamiki Dragonowi nie brakuje, po prostu nie są to te aspekty brzmienia, które natychmiast zwracają na siebie uwagę. Amerykański wzmacniacz trzeba nieco mocniej „rozkręcić”, by doświadczyć swobody w operowaniu dynamiką i naprawdę niezłej kontroli basu. Niskie tony odtwarzane przez Rogue’a są pełne, bardzo dobrze rozciągnięte, głębokie i mocne. Przede wszystkim jednak – równe, liniowe. Ich liniowość jest równie ważna, jak atak i tzw. kopnięcie. W efekcie reprodukcja basu z Dragona bardzo dobrze sprawdza się w muzyce z instrumentami akustycznymi (np. Michel Godard & Le Miroir Du Temps „A Serpent’s Dream”), gdzie liczy się nie tylko atak, transjenty itd., ale także bogactwo tonów. I jeszcze jedno: dyscyplina

niskich tonów w brzmieniu Dragona nie pozbawia instrumentów basowych naturalnego ciepła, dzięki czemu prezentacja zachowuje duży poziom realizmu.

Co w takim razie w prezentacji Dragona zwraca uwagę jako pierwsze? Odpowiedź brzmi: przestrzeń. Kolejne zaskoczenie, prawda? Tę cechę zwykle przypisuje się preampowi jako temu elementowi toru audio, który w największym stopniu wpływa na brzmienie, jego barwę i właśnie zjawiska przestrzenne. Rogue ma to gdzieś. Generuje przepaścistą głębię sceny z czytelnie poukładanymi planami. Jak pięknie

DYSTRYBUCJA W POLSCE



audiofast

www.audiofast.pl

Firma Audiofast od ponad 20 lat dostarcza najwyższej jakości sprzęt high-end audio. W swoim portfolio ma wiele uznanych marek, które są adresowane do najbardziej wymagających, wyrafinowanych audiofilów. W dystrybucji firmy znajdują się tacy producenci jak: Wilson Audio, Dan d'Agostino, Audio Research, Gryphon Audio Design, PrimaLuna, Grimm Audio, Thixar, dCS, Usher Audio...

na dalszym planie szumią talerze w kawałku Stonesów „Thief in the Night” z płyty „Bridges to Babylon”! A kiedy w utworze Billie Holiday „Do Nothing Till You Hear From Me” zaczyna się solo na tenorze, to doskonale słyhać, jak muzyk (Ben Webster) robi kilka kroków do przodu, żeby być bliżej mikrofonu. Rzadko które wzmacniacze potrafią pokazać to w tak sugestywny, namacalny sposób.

Tony średnie „Smoka” nie wykazują żadnych śladów chropowatości. Są nasycone, płynne, a zarazem dość łagodne, co jednak nie oznacza ich stępienia czy przesadnego zaokrąglenia. Mało tego, potrafią pokazać mnóstwo detali ukrytych w nagraniach. Poza tym są świetnie zintegrowane z dolnym podzakresem sopranów. Góra Dragona także może się podobać. Jest czysta, wyrazista i swobodna, nie wykazuje śladów przetarcia czy niedoświetlenia. Bez wątplenia to właśnie sopran w największym stopniu wpływają na ilość powietrza otaczającego instrumenty i na postrzeganie otwartości całego brzmienia. A jednak pomimo tej otwartości



Dragon gra niezwykle homogenicznie, charakterystyki poszczególnych zakresów świetnie do siebie pasują, dzięki czemu jego brzmienie jest nasycone, spójne, wolne od natarczywości i szorstkości.

Podsumowanie

Dragon to zaskakujący wzmacniacz. Gra kompletnym dźwiękiem, z wyczuwalną lampową aurą. Powinien spełnić oczekiwania wielu audiofilów, w tym tych wszystkich, którzy chcieliby chociaż namiastkę tzw. brzmienia lampowego, ale ze względów praktycznych nie mogą sobie na taką konstrukcję pozwolić. Słuchanie tego wzmacniacza sprawiło mi mnóstwo frajdy, co wcale nie zdarza się zbyt często. Zasłużona rekomendacja! **Marcin Gałuszka**

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Pełne, witalne i spójne brzmienie z odrobiną lampowej aury, czytelną głębią i bardzo dobrym wglądem w dalsze plany

MINUSY: Z zewnątrz nie wygląda na swoją cenę

OGÓLEM: Sprytna, przemyślana koncepcja i zaskakujące brzmienie

OCENA OGÓLNA



” Prawdziwy system referencyjny dla najbardziej wybrednego słuchacza.

Moon Audio

LINA SYSTEM



Bartók APEX



Rossini APEX



Vivaldi APEX

Cambridge Audio CXA81 MkII

TEST

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



DETALE

PRODUKT

Cambridge Audio
CXA81 MkII

RODZAJ

Wzmacniacz
zintegrowany z
DAC-iem

CENA

5.690zł

WAGA

8,7kg

WYMIARY

(SxWxG)
430x115x341mm

DYSTRYBUCJA

Audio Center Poland

www.audiocenter.pl

Przystępując do pracy nad ulepszoną wersją modelu CXA81, konstruktorzy z Cambridge Audio musieli się nieźle nagimnastykować. Poprawienie konstrukcji, która w założonym budżecie jest w zasadzie skończona i może uchodzić za standard, nie jest, jak łatwo

Sprawdzamy, czy kuracja odświeżająca zaaplikowana wzmacniaczowi CXA81 wyszła Cambridge'owi na dobre

się domyślić, zadaniem prostym. Rozwiązaniem okazało się przeprojektowanie ścieżki sygnałowej z wykorzystaniem komponentów klasy premium. Wśród nich znalazł się m.in. nowy układ DAC, ESS ES9018K2M, obsługujący pliki o rozdzielczości do 32 bitów/384kHz i DSD256.

^ Budowa

Jeśli ktoś po cichu liczył na choćby delikatną zmianę w wyglądzie nowej wersji wzmacniacza CXA81, to ma prawo czuć się rozczarowany. Moim zdaniem aż się prosiło o zastąpienie małych plastikowych guzików rozrzuconych na czarnym akrylowym

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc wyjściowa: 2x80W/8Ω, 2x120W/4Ω
- Wzmocnienie: klasa AB
- DAC: ESS SABRE ES9018K2M
- Wejścia analogowe: 4x RCA, 1x XLR
- Wejścia cyfrowe: 2x Toslink (16/24-bit, 32–96kHz), S/PDIF: (16/24-bit, 32–192kHz), asynchroniczne USB-B (profil audio 1.0/2.0 – domyślnie 2.0; PCM do 32-bit, 384kHz PCM, DSD DSD256 lub DoP256), Bluetooth (4.2 A2DP/AVRCP obsługujący do aptX HD 24-bit, 48kHz)
- Wyjścia: głośnikowe: A+B, z przedwzmacniacza, subwooferowe, słuchawkowe: 3,5mm
- THD (nieważone): <0,002% (1kHz, przy 80% mocy znamionowej), <0,02% (20Hz–20kHz, przy 80% mocy znamionowej)
- Czułość wejściowa: wejścia A1–A4 (niezbalansowane) 370mV RMS
- Impedancja wejściowa: wejście A1 (zbalansowane) 50kΩ; wejścia A1–A4 (niezbalansowane) 43kΩ
- Współczynnik tłumienia: >110 przy 1kHz
- Maksymalny pobór mocy: 750W
- Pobór mocy w trybie czuwania: <0,5W

panelu czymś bardziej minimalistycznym (choćby klasycznym pokręteł), jednak producent zdecydował, że CXA81 MkII zachowa design poprzednika. W ściankę przednią wykonaną z aluminium w kolorze Luna Grey wkomponowano więc mały okrągły włącznik standby z białą diodą, wygodną gałkę regulacji głośności, wspomniany panel z przyciskami – wybierakami wejść/wyjść głośnikowych i ich podświetlanymi nazwami oraz wyjście słuchawkowe w standardzie 3,5mm – wszystko toczka w toczkę jak u poprzednika. Jedyna różnica dotyczy numeru modelu – tym razem przeniesiono go na ściankę tylną, zostawiając tylko symbol CXA.

Ulokowany na panelu tylnym komplet wejść i wyjść, ich położenie względem siebie to także „ksero” poprzednika. Podobnie jak wcześniej, uwzględniono pięć

„Brzmienie łatwo nabiera ciała, a jednocześnie jest żywe, świeże, sugestywne i efektowne”

wejść liniowych (cztery RCA i jedno XLR), cyfrowe wejścia optyczne (dwa) i koaksjalne (jedno), asynchroniczne wejście USB typu B, cztery pary zacisków głośnikowych, wyjście mono sub-out, wyjście z przedwzmacniacza oraz złącza sterowania (Central Bus In/Out, RS-232, trigger plus wejście IR). Całości dopełniają gniazdo anteny BT oraz gniazdo zasilające. Ze złączy ułatwiających życie zabrakło chyba tylko dedykowanego wejścia dla gramofonu, ale pamiętajmy, że „szlifierki” Cambridge’a (Alva TT V2 i Alva



ST) mają wbudowane przedwzmacniacze korekcyjne.

CXA81 MkII wciąż oferuje moc na poziomie 80W przy obciążeniu 8Ω – bazujące na elementach dyskretnej końcówki mocy pracują w klasie AB. Zasilacz oparto na dużym, centralnie ulokowanym transformatorze toroidalnym otoczonym solidnymi radiatorami oraz na czterech pokaźnych elektrolitach. Szczeliny wentylacyjne w górnej i dolnej ścianie pozwalają skutecznie odprowadzać ciepło



^ – podczas pracy wzmacniacz dość mocno się nagrzewa. Na płycie cyfrowej oprócz nowego DAC-a znalazł się m.in. układ XMOS (obsługuje gniazdo USB) oraz odbiornik BT z dekodernem aptX HD.

Jakość brzmienia

CXA81 MkII wyróżnia się przede wszystkim znakomitą przestrzenią, bardzo dobrym oddaniem szczegółów nagrań i nieprzeciętną przezroczystością. Nowy DAC faktycznie wyniósł brzmienie tego



ZŁĄCZA



1 Gniazdo zasilające

2 Złącza sterowania

3 Wyjścia głośnikowe

4 Gniazdo anteny Bluetooth

5 Wejście USB-B

6 Cyfrowe wejście koaksjalne

7 Cyfrowe wejścia optyczne

8 Wyjście dla subwoofera

9 Wyjście z przedwzmacniacza

10 Cztery wejścia liniowe RCA

11 Wejście liniowe zbalansowane XLR

wzmacniacza na wyższy poziom (większość odsłuchów przeprowadziłem, korzystając z wejścia USB, z Roonem odtwarzającym pliki hi-res) i sprawił, że można je określić jako swobodne, wolne od natarczywości, szczegółowe oraz świetnie oderwane od głośników. Generowana przez Cambridge'a scena ma okazałe rozmiary i jest jeszcze bardziej trójwymiarowa niż u poprzednika. Efekty stereofoniczne zależą w dużej mierze od jakości nagrania – im lepiej dana płyta jest zrealizowana, tym większe wrażenie robią głębia oraz różnicowanie planów. Prawdziwym żywiołem CXA81 MkII są dobrze nagrane płyty jazzowe (np. „A New Day” Giovanniego Guidiego, FLAC 24/88,2), ale z muzyką rockową także radzi sobie bardzo dobrze. To zasługa solidnego i zwinnego basu o dobrej kontroli, dynamice oraz rytmiczności. Dzięki tym cechom Cambridge potrafi pobudzić głośniki do działania, wprowadzić do prezentacji dużą dawkę energii i sprawić, że rytm wydaje się jakby szybszy niż zwykle.



AUDIO
CENTER POLAND

www.audiocenter.pl

Audio Center Poland to firma dystrybuująca w Polsce produkty audio dla wymagających melomanów. W jej ofercie znajdują się przedstawiciele wyselekcjonowanej grupy marek dobranych pod kątem reputacji firmy, dźwięku, serwisu gwarancyjnego i pogwarancyjnego. Firma dysponuje własnym w pełni wyposażonym serwisem. Siedziba Audio Center Poland mieści się w Krakowie, ale produkty z jej oferty można nabyć na terenie całej Polski, gdyż współpracuje z ok. 50 salonami w różnych miastach. W ofercie ma wiele uznanych marek, m.in. Monitor Audio, Cambridge Audio, Arcam, Moon, Roksan, Ruark Audio, Nordost, Wireworld, The Chord Company. Audio Center Poland zawdzięcza swój sukces zatrudnionym specjalistom oddanym swojej pracy i ciągle doskonalącym swój warsztat pracy. A miarą sukcesu jest powiększająca się systematycznie ilość zadowolonych klientów.

Średnica CXA81 MkII jest nasycona zarówno pod względem barw, jak i szczegółów. Brzmienie łatwo nabiera ciała, a jednocześnie jest żywe, świeże, sugestywne i efektowne. Uwagę zwraca także otwarcie średnicy na wyższe częstotliwości. Doskonale słyhać, że możliwości dynamiczne Cambridge'a obejmują obydwie skale, bo różnicowanie w obrębie mikroinformacji stoi na naprawdę wysokim poziomie.

Wysokie tony mają ładny szlif, są dźwięczne i bogate, dzięki czemu brzmienie jest bardzo muzykalne – nawet po kilku godzinach odsłuchów ma się ochotę sięgać po kolejne płyty (pliki). Mimo wyczuwalnego łagodnego zaokrąglenia krawędzi poszczególnych dźwięków szczegółowość brzmienia jest utrzymywana na poziomie sugerującym znacznie wyższą cenę wzmacniacza, co jest dużym osiągnięciem.

Podsumowanie

CXA81 MkII to udany wzmacniacz o bardzo dobrej relacji jakości do ceny, przekonujący



zwłaszcza znakomitym kreśleniem przestrzeni, dynamiką i oddaniem szczegółów nagrań. **Marcin Gałuszka**

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Barwne i szczegółowe brzmienie o nieprzeciętnej szczegółowości, ze zjawiskowym oddaniem przestrzeni

MINUSY: To oczywiście kwestia gustu, ale te dziewięć małych plastikowych guzików na froncie nie robi najlepszego wrażenia

OGÓLEM: Cambridge Audio po raz kolejny udowodnił, że potrafi zbudować relatywnie niedrogi, ale bardzo wartościowy wzmacniacz

OCENA OGÓLNA



Pro-Ject
AUDIO SYSTEMS

Xtension 9 Evolution



To Twój wybór!

Najlepszy w swojej klasie – doskonała jakość dźwięku

Gramofon z szerokim wachlarzem konfiguracji: ramię, wkładka, wykończenie.

Sprawdź możliwości w najbliższym salonie Pro-Ject Reference Phono Partner.



DYSTRYBUCJA

VOICE COM.PL

www.voice.com.pl

AURALiC VEGA S1 + PSU S1

TEST

Znakomite wykonanie, atrakcyjny wygląd i zaskakująco dojrzały, „analogowy” dźwięk – oto najważniejsze atuty nowego streaming DAC-a VEGA S1 marki AURALiC

DETALE

PRODUKT

AURALiC VEGA S1 +
PSU S1

RODZAJ

Streaming DAC +
zasilacz liniowy

CENA

8.995zł (VEGA S1)

4.495zł (PSU S1)

WAGA

4kg (VEGA S1)

3,7kg (PSU S1)

WYMIARY

(SxWxG)

207x85x290mm
(VEGA S1)

207x85x290mm
(PSU S1)

DYSTRYBUCJA

MIP sp. z o.o.

www.mip.biz.pl

AURALiC

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



44.1K → 1.4112M

USB 56

Mellow

Dynamic

AURALiC

Nowa „budżetowa” seria S marki AURALiC obejmuje kompaktowe urządzenia o atrakcyjnym wyglądzie i wyjątkowej funkcjonalności. W chwili obecnej należą do niej dwie konstrukcje: transport sieciowy (Streaming Processor) ARIES S1 i DAC strumieniujący (Streaming DAC) VEGA S1. Ich uzupełnieniem jest dedykowany zasilacz zewnętrzny PSU S1 (dla każdego ze „źródeł” osobno).

Nazwy ARIES i VEGA są już doskonale znane miłośnikom AURALiC-a, m.in. za sprawą hi-endowej serii G. Producent postanowił, że oba te urządzenia zmniejszy, zachowując ich nazwy i sposób działania (działają dokładnie tak samo, jak produkty z serii G, w oparciu o platformę Tesla oraz aplikację sterującą

Lightning DS), a następnie zaoferuje je w bardziej przystępnej cenie. Najważniejsza różnica użytkowa w porównaniu z serią G polega na tym, że „eski” nie mają Wi-Fi, więc aby połączyć je z routerem, należy użyć kabla Ethernet.

Budowa budową, wygląd wyglądem, ale jak to gra? Sprawdziłem to, testując przetwornik VEGA S1 zasilany przez PSU S1.

Budowa i funkcjonalność

Obudowy obu komponentów o identycznych wymiarach wykonano z anodyzowanego aluminium



^ w matowej czerni. Ściankę przednią zasilacza zdobi duży biały logotyp marki i dioda LED. Z tyłu obok gniazda zasilającego zintegrowanego z bezpiecznikiem i głównym włącznikiem umieszczono wyjście (PSU OUT) w postaci złącza HDMI. Podłączanie/rozłączanie zasilacza do/od DAC-a za pośrednictwem dołączonego kabla HDMI nie może odbywać się „w locie”, tzn. najpierw oba urządzenia należy wyłączyć (główne włączniki w pozycji O), w przeciwnym razie PSU może ulec uszkodzeniu.

Ściankę przednią DAC-a wypełnia gładki panel, za którym umieszczono czterocalowy kolorowy wyświetlacz (można go wyłączyć w ustawieniach). W trybie streamera wyświetlana jest na nim okładka

„Realistyczne, bogate, nieprzesłodzone barwy składają się na dźwięk wyjątkowo treściwy i muzykalny, rzadko spotykany na tym poziomie cenowym”

odtworzanej płyty „zaszyta” w pliku albo okładka wraz z dodatkowymi elementami, jak pasek postępu, numer utworu, czas od rozpoczęcia oraz całkowity, głośność (przy włączonym pre-ampie) itp., zaś w trybie DAC-a – informacje o głośności (w przypadku włączenia tej opcji), przetwarzanej częstotliwości próbkowania i nadpróbkowania, aktywnym filtrze oraz barwie – zob. dalej).

Wszystkie przyciski służące do sterowania DAC-iem/streamerem

przeniesiono na ściankę górną. Od lewej są to: Power (przy wyłączeniu pojawiają się opcje Standby oraz Sleep; siedmiosekundowe przytrzymanie aktywuje Force Off, co może się przydać przy ewentualnym zawieszeniu systemu), Play (play/pause oraz zatwierdzanie w menu), M (od menu; powrót do początkowego menu, powrót do poprzedniego poziomu menu po krótkim naciśnięciu lub powrót do początkowego menu po długim

naciśnięciu), a także Up i Down (regulacja głośności oraz poruszanie się po menu i podświetlanie wybranych opcji).

Tył DAC-a/streamera zawiera komplet wejść cyfrowych (dwa Toslinki plus złącze współosiowe), USB-B (dla komputera), USB-A (dla HDD; nośniki muszą być sformatowane w systemie FAT32, exFAT, NTFS, Linux Ext2/3/4, HFS+, APFS) oraz LAN, a ponadto po jednym wyjściu zbalansowanym (XLR) i niezbalansowanym

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



VEGA S1:

- Wejścia audio: cyfrowe (koncentryczne, Toslink, USB Audio), strumieniowe (Network shared folder, USB Storage, USB CD Drive, UPnP/DLNA Media Server, Amazon Music Unlimited, HighResAudio, KKBOX, Qobuz Sublime+, Netease Music, TIDAL/TIDAL Connect, AirPlay, Spotify Connect, TuneIn, Internet Radio, Roon Ready)
- Wyjścia audio: zbalansowane XLR (6V/2V do wyboru przez użytkownika, impedancja wyjściowa 5Ω), niezbalansowane RCA (6V/2V do wyboru przez użytkownika, impedancja wyjściowa 50Ω)
- Pasma przenoszenia: 20Hz–20kHz (+/- 0,1dB)
- THD+N: <0,00012% (XLR), <0,00015% (RCA), 20Hz–20kHz przy 0dBFS
- Zakres dynamiczny: 130dB (XLR), 20Hz–20kHz, ważony A
- Format plików strumieniowych: bezstratne (AIFF, ALAC, APE, DIFF, DSF,

- FLAC, OGG, WAV i WV), stratne (AAC, MP3 i WMA)
- Częstotliwość próbkowania: PCM (44,1–384kHz w trybie 32-bitowym), DSD64 (2,8224MHz), DSD128 (5,6448MHz), DSD256 (11,2896MHz), DSD512 (22,57892MHz)
- Oprogramowanie sterujące: AURALiC Lightning DS dla iOS, AURALiC Lightning DS dla przeglądarki internetowej (tylko ustawienia urządzenia), oprogramowanie sterujące kompatybilne z OpenHome (BubbleUPnP, Kazoo), Roon (Roon Core wymagany osobno)
- Sieć: przewodowa (Gigabit Ethernet)
- Pobór energii: 30W maks. (odtworzenie), <0,5W (czuwanie), <10W (uśpienie)
- Kolor: czarny

PSU S1:

- Wyjście: HDMI
- Kolor: czarny



(RCA), złącze HDMI oznaczone jako EXT PSU (czyli do podłączenia zewnętrznego zasilacza) i gniazdo zasilające we wspólnej obudowie z bezpiecznikiem oraz głównym włącznikiem. Wejścia Toslink i koaksjalne wspierają PCM-y do 192kHz, zaś USB – PCM-y do 32bit/384kHz i DSD do DSD512.

VEGA S1 bazuje na firmowych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Należą do nich m.in. moduły ORFEO klasy A, szybkie izolatory galwaniczne rozmieszczone pomiędzy platformą przetwarzania Tesla



G3 a obwodem audio czy przetwornik cyfrowo-analogowy Fusion łączący elementy konstrukcji dyskretny drabinki oraz przetwornika C/A Delta-Sigma (producent wykorzystuje własne technologie rekonstrukcji zegara, filtra cyfrowego i oversamplingu). Ponadto VEGA S1 korzysta z funkcji bezpośredniego zapisu danych (Direct Data Recording – DDR), co oznacza, że dane audio są najpierw zapisywane w 2GB pamięci systemowej, a następnie przetwarzane i wysyłane

do przetwornika cyfrowo-analogowego z podwójnym zegarem – jednym dla częstotliwości próbkowania 44,1x (nadpróbkowanie do 1,4112MHz), a drugim dla 48x (do 1,536MHz). Oczywiście VEGA S1 ma także wbudowany własny zasilacz, co oznacza, że do jego działania PSU S1 nie jest niezbędny, aczkolwiek, jak pokazał test, warto z tego rozwiązania skorzystać.

O tym, z jak zaawansowanym urządzeniem mamy do czynienia, najlepiej świadczy ilość ustawień dostępnych za

pośrednictwem platformy Lightning DS – są one widoczne w aplikacji na urządzenia marki Apple (niestety nie mogą z niej skorzystać „androidowcy”) oraz w internetowej przeglądarce – wystarczy w pasek adresu wpisać adres sieciowy wyświetlany przez S1 na ekranie głównym w trybie Streamer. Oczywiście ustawienia można również zmieniać za pomocą przycisków na górnej ścianie, wykorzystując wyświetlacz, co jednak nie jest zbyt wygodne. Cztery kolejne



plansze (Library Setup, Streamer Setup, DAC Setup i Hardware Setup) zawierają w sumie kilkadziesiąt(!) opcji. Do najważniejszych należą: ustalenie poziomu sygnału na wyjściach analogowych RCA i XLR (przy włączonym preampie; 2V/6V), zdefiniowanie jakości streamingu dla wybranych serwisów (TIDAL, Qobuz, Amazon Music, KKBOX, NetEase Music: MP3 Low/MP3 High/FLAC Lossless/FLAC Up to 384k), wybór trybu pracy (Streamer/PureDAC; w przypadku tego drugiego urządzenie automatycznie zatrzymuje całe „środowisko internetowe”, co wpływa na jakość sygnału na wyjściach analogowych), włączenie preampu (analogowa regulacja głośności), wybór „trybu tonalnego” Tone Mode (Clear/Mellow; ten drugi dodaje do sygnału składowe harmoniczne) oraz trybu pracy cyfrowego filtra (Precise, Dynamic, Balance i Smooth), a także określenie czasu buforowania sygnału na wejściach optycznych i elektrycznym (50–500ms).

Warto także dodać, że VEGA S1 jest w pełni kompatybilna z oprogramowaniem



sterującym opartym na OpenHome, takim jak BubbleUPnP oraz Linn Kazoo, ma funkcję Smart-IR Remote Control (czyli de facto można ją obsłużyć dowolnym pilotem), a także jest certyfikowanym punktem końcowym RoonReady.

Jakość brzmienia

Lubię urządzenia, których klasa staje się ewidentna już kilka chwil po ich uruchomieniu. Od razu wiadomo, że ma się do czynienia z czymś wyjątkowym, czego nie trzeba „odkrywać” w trakcie mozolnych odsłuchów. Albo coś brzmi, jak należy, albo jest po prostu przeciętne, nijakie. DAC AURALiC-a przekonuje słuchacza po zaledwie kilku chwilach. Z preferowanymi przeze mnie ustawieniami (Operation Mode: PureDAC, Tone Mode: Clear oraz Filter Mode: Dynamic) jego brzmienie charakteryzuje się wyraźną dawką ciepła, spokojem i dojrzałością, a także piękną, gładką i całkiem rozdzielczą górą pasma. To ważne spostrzeżenie, ponieważ czasami ciepło obecne w dźwięku danego źródła wynika z uspokojenia wyższych rejestrów. W przypadku S1 aż tak bardzo tego nie słychać, a w każdym razie charakter wysokich tonów nie wiąże się z pogorszeniem szczegółowości.

Brzmienie S1 jest świetnie umocowane w średnicy. To stąd bierze się jego „analogowość” i ciepło. Zarówno barwy, jak i rytm są oparte na zjawisku koherencji. Spójność i dojrzałość prezentacji są zaskakujące, odtwarzana muzyka zdaje się płynąć niezwykle

swobodnie i lekko, przekaz jest wolny od najmniejszych nawet cyfrowych naleciałości, twardości czy wyostrzeń. Stopień wypełnienia, gładkość i płynność faktur brzmieniowych prezentowanych przez „es-jedynkę” moim zdaniem prezentują poziom hi-endowy. Realistyczne,

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.mip.bz

Firma MIP działa od 2003 roku. Oferta firmy ukierunkowana jest głównie na sprzęt audio osobisty. W ofercie znajdziemy produkty, od konsumenckich poprzez profesjonalne a kończąc na produktach hi-end. Firma wybiera produkty z rozważą przez co oferowane urządzenia cechuje zawsze wysoka jakość i wydajność. Wszystkie posiadają gwarancje oraz odpowiednie certyfikaty. MIP jest dystrybutorem m.in. takich marek jak: Fostex, Astell&Kern, Matrix Audio, AudioEngine, MrSpeakers (DCA), FiiO, Phiaton, Auralic, Shure, IEAST, Ultrason, SoundMagic, WooAudio, Alo Audio, Campfire Audio, ADI-Furutech, Kinera, SMSL, HEDD Audio, EarMen, Cowon, Divoom, Monoprice, Obravo, Takstar.

bogate, nieprzesłodzone barwy składają się na dźwięk wyjątkowo treściwy i muzykalny, rzadko spotykany na tym poziomie cenowym.

Czy w takim razie S1 ma jakieś wady? Nazwałbym je raczej słabszymi stronami. Należą do nich nie najlepsze (w skali bezwzględnej) akcentowanie kontrastów dynamicznych w dolnych rejestrach oraz pewnego rodzaju „nieścistość” w basie. O ile zwartość, barwa i rozciągnięcie niskich składowych mogą się podobać, o tyle ich motoryka i precyzja nie rzucają na kolana. Bas jest ogólnie delikatnie zmiękczone, zaokrąglony i gładki, co dobrze pasuje do spokojnego, odprężającego charakteru brzmienia S1, niemniej brak mu uderzenia znanego z innych (zazwyczaj jednak wyraźnie droższych, jak np. Rockna Audio Wavelight czy Chord Hugo TT 2) przetworników C/A.

Na „otarcie łez” zostaje nam przeciwny skraj pasma, który nie wykazuje większych niedoskonałości. Jakość i realizm oddania tonów wysokich dorównuje znacznie droższym DAC-om. Pomimo delikatnego zaokrąglenia krawędzi ataku oraz obniżenia najwyższej energii precyzja góry jest znakomita, podobnie jak sposób, w jaki S1 prezentuje zjawiska przestrzenne. Obraz stereo jest szeroki, podany z rozmachem, bardzo swobodny i plastyczny. Świetnie czuć zarówno masę instrumentów (np. talerzy perkusyjnych), jak i powietrze wokół nich. Pierwszy plan jest otwarty, namacalny, charakteryzuje się dużą bezpośredniością dźwięków, a dalsze – bardzo wyraźne.

Podsumowanie

Kiedyś miarą klasy przetwornika cyfrowo-analogowego było to, jak prezentował się na tle porównywalnych cenowo dyskofonów. Dzisiaj to już chyba nieaktualne, ale i tak nie ma to większego znaczenia, ponieważ VEGA S1 jest klasą dla siebie. Urządzenie to swoim brzmieniem wprost deklasuje najlepsze odtwarzacze CD ze swojej półki cenowej. Jest to bodaj najlepszy przetwornik ze złączem USB do 15 tys. złotych (razem z zasilaczem), jaki znam – zarówno pod względem brzmienia, jak i funkcjonalności (jako streamer także sprawdza się świetnie). **Marcin Gałuszka**

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Znakomite wykonanie, atrakcyjny wygląd, niespotykana w innych urządzeniach funkcjonalność. Pełne ogłady, dojrzałe, „analogowe” brzmienie

MINUSY: Brak dedykowanej aplikacji na urządzenia z Androidem. Motoryka i precyzja basu mogłyby być nieco lepsze

OGÓLEM: S1 można postawić naprzeciwko nawet znacznie droższych DAC-ów – z wieloma z nich da sobie radę

OCENA OGÓLNA

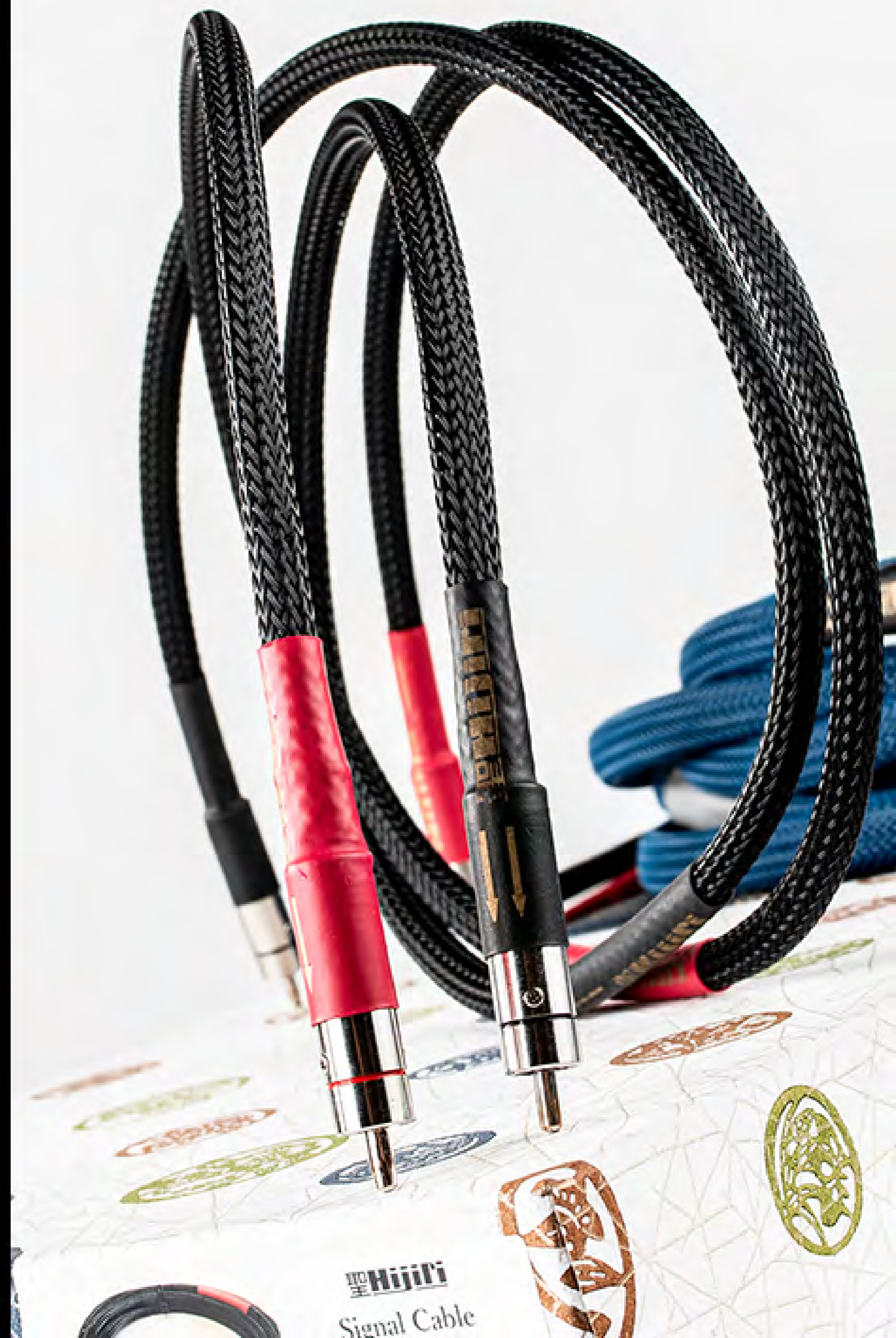




聖Hijiri

巾
ム
ワ
モ
エ
ル
J
ム
ア
ム
ル

Dystrybucja
Audio Atelier
tel. 606 276 001



Better sound, better life.



SILENT ANGEL

Dystrybucja

AUDIO ATELIER

+48 606 276 001

+48 601 446 802

+48 606 470 104

Marantz CD 50n

TEST

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



Network CD Player



DETALE

PRODUKT

Marantz CD 50n

RODZAJ

Odtwarzacz sieciowy/CD/DAC

CENA

7.999zł

WAGA

10,3kg

WYMIARY

(SxWxG)

442x130x424mm

DYSTRYBUCJA

Horn Distribution S.A.

www.horn.pl

CD 50n łączy w sobie napęd CD, przetwornik cyfrowo-analogowy oraz odtwarzacz strumieniowy, co czyni go wyjątkowo wszechstronnym odtwarzaczem

Marantz może pochwalić się dość szeroką gamą odtwarzaczy CD, jednak szczególną uwagę w jego katalogu zwracają jednostki z funkcjami sieciowymi i możliwością przyjmowania sygnałów cyfrowych. Wśród tego typu konstrukcji znajdują się obecnie dwa modele: hi-endowy SACD 30n w cenie niecałych 15 tys. złotych oraz niemal o połowę tańszy, ale też nowszy CD 50n.

Nowy model mimo niższej ceny oferuje np. złącze HDMI z ARC, którego zabrakło w odtwarzaczu SACD 30n. Mimo niższej ceny CD 50n odważnie nawiązuje do droższej konstrukcji, bazując na podzespołach wysokiej jakości. Uwagę zwraca także świeży design, do którego jeszcze nie każdy miłośnik Marantza zdążył się przyzwyczaić.

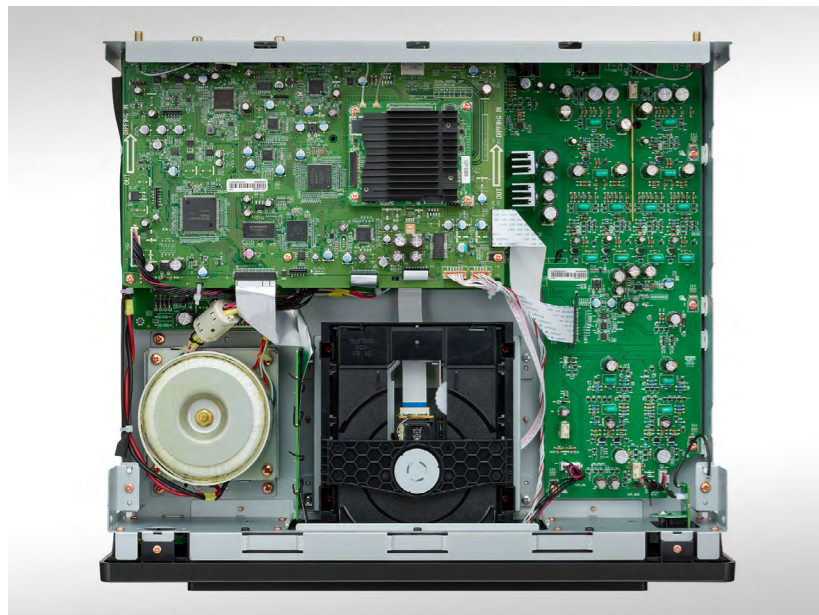
Skąd pomysł na CD 50n? Ma on być odpowiedzią japońskiego producenta na wciąż rosnący popyt na uniwersalne źródła dźwięku, zdolne do obsługi różnego rodzaju treści muzycznych, w czym pomóc ma również system HEOS.

Budowa

CD 50n wystylizowano identycznie jak wzmacniacz – obydwa urządzenia pasują do siebie jak ulał. W części frontowej odtwarzacza umieszczono znany z wcześniejszych konstrukcji wyświetlacz OLED, bardzo ładnie zintegrowany z czołową częścią szuflady transportu CD.

Wnętrze CD 50n zagospodarowano do ostatniego centymetra kwadratowego – mimo ścisłego widać logikę

^ w rozmieszczeniu i separacji poszczególnych sekcji oraz wielką staranność w montażu. Uwagę zwraca dopracowany i rozbudowany układ zasilający poszczególne sekcje audio. Transformator toroidalny ulokowano na specjalnej platformie tłumiącej, a tuż obok, w centralnej części frontu, znalazł się napęd CD. Osobny moduł sieciowy przewidziano również dla złącza USB obsługiwanego przez dość popularny, ale wysokiej klasy układ XMOS U110. Sygnały cyfrowe z różnych układów wejściowych trafiają na główną płytkę,



gdzie umieszczono przetwornik cyfrowo-analogowy ESS Technology ES9018K2M. Jeszcze bardziej imponująco prezentuje się rozbudowana sekcja analogowa, do której sygnał trafia z sekcji wyjściowej przetwornika C/A. Na osobnej płytce analogowej znajdują się wysokiej klasy kondensatory foliowe, a także „wypasione” elektrolity marki Elna. Uwagę zwracają również autorskie moduły wyjściowe HDAM SA2 skonstruowane w całości z wysokiej jakości elementów dyskretnych.

Z tyłu CD 50n natrafimy na imponujący zestaw złączy. Już sam fakt, że producent zastosował dwie pary analogowych wyjść stereo zasługuje na uznanie. Oprócz klasycznej pary gniazd RCA ze stałym napięciem wyjściowym zastosowano wyjścia z regulowanym poziomem napięcia, dzięki którym odtwarzacz można połączyć bezpośrednio z końcówką mocy, z pominięciem przedwzmacniacza. Co ważne, Marantz oferuje również bogaty zestaw złączy cyfrowych. Uwzględniono wyjścia „klasyczne”, tj. optyczne oraz koaksjalne. Znalazło się oczywiście miejsce na wspomniane już złącze HDMI z funkcją ARC, a ponadto wejście cyfrowe USB DAC do połączenia z komputerem oraz wejścia koaksjalne i optyczne. Odtwarzacz posiada także wyjście słuchawkowe, podobnie zresztą jak wzmacniacz Model 50.

Znajdujący się wewnątrz CD 50n moduł strumieniowy HEOS pozwala integrować odtwarzacz z innymi urządzeniami bezprzewodowymi w domenie HEOS, a także sterować nim z poziomu aplikacji HEOS dostępnej na Androida, Windowsa oraz urządzenia marki Apple. Aplikacja HEOS daje również dostęp

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Stosunek sygnał/szum: 112dB
- Pasmo przenoszenia: 2Hz-20kHz
- Zakres dynamiki: 100dB
- Zniekształcenia całkowite: 0,0016%
- Przetwornik cyfrowo-analogowy: ES9018K2M (384kHz/32-bit)
- Pobór prądu: 35W (tryb pracy); 0,3W (tryb czuwania)
- Napięcie na wyjściach analogowych: 2,2V
- Wyjścia analogowe: 1 para stereo RCA (napięcie stałe), 1 para stereo RCA (regulowane)
- Wyjścia cyfrowe: 1 optyczne, 1 koaksjalne
- Wejścia cyfrowe: USB-DAC; 1 optyczne, 1 koaksjalne, HDMI ARC, USB-A
- USB-B: DSD Audio Streaming (DoP): DSD2,8, DSD5,6, DSD11,2
- Obsługa formatów Wi-Fi/LAN: DSD, FLAC HD 192/24, ALAC 96/24, WAV 192/24, MP3, WMA, AAC
- Obsługa formatów CD: CD, CD-R/RW, WMA, MP3
- Wejście Ethernet
- HEOS, Bluetooth, Wi-Fi, AirPlay, radio internetowe
- Obsługa serwisów muzycznych Spotify, TIDAL, Deezer, Amazon Prime Music
- Współpraca z Amazon Alexa (funkcja sterowania głosowego)
- Wersja kolorystyczna: czarny, srebrno-złoty

do większości popularnych serwisów muzycznych, począwszy od TIDAL-a, poprzez Amazon Prime Music, a skończywszy na Spotify oraz Deezer.

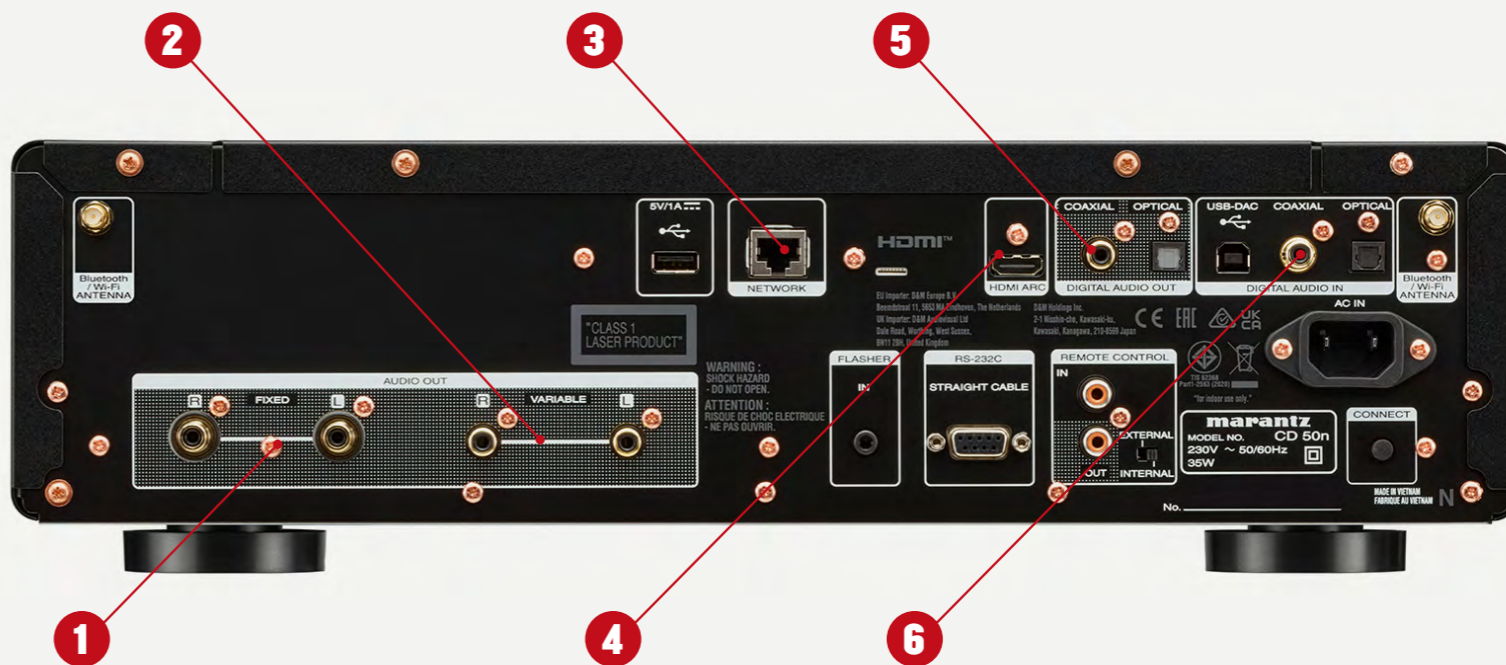
W trybie sieciowym DLNA można odtwarzać pliki w formacie PCM do częstotliwości próbkowania 192kHz, a w formacie DSD do 5,6MHz. Z kolei wejście USB dla sygnału audio jest zdolne przyjąć sygnał PCM do częstotliwości aż 384kHz oraz sygnał DSD 11,2MHz. Bluetooth 5.0, z którego również korzystałem podczas testu, nie sprawiał najmniejszych problemów zarówno pod względem zasięgu, jak i płynności samego działania.

Jakość dźwięku

CD 50n, podobnie jak wzmacniacz Model 50, wpisuje się w brzmieniowy kanon Marantza. Oczywiście dźwięk będzie się nieco różnił w zależności od tego, z jakiego źródła sygnału skorzystamy, jednak zawsze w mniejszym bądź większym stopniu będzie w odbiorze przyjemny, barwny, plastyczny i bez wysiłku szczegółowy. Innymi słowy



ZŁĄCZA



1 Analogowe wyjścia stereo ze stałym poziomem napięcia

2 Analogowe wyjścia stereo z regulowanym poziomem napięcia

3 Wejście Ethernet

4 Wejście HDMI

5 Wyjścia cyfrowe - optyczne i koaksjalne

6 Wejścia cyfrowe - optyczne, koaksjalne i USB-B

brzmienie Marantza nie jest przesadnie analityczne i w żaden sposób natarczywe czy agresywne.

CD 50n imponuje jakością środkowego zakresu pasma częstotliwości. To, w jaki sposób obchodzi się ze średnicą, pokazuje, że stanowi znakomite dopełnienie fenomenalnie brzmiącego wzmacniacza Model 50. Uwagę zwraca otwartość w prezentacji wokali – było to słychać w muzyce jazzowej z nietuzinkowo brzmiącym głosem Freddy'ego Cole'a, a także w pojedynczych utworach z jakże bogatego repertuaru

Patricii Barber streamowanych za pośrednictwem serwisu TIDAL. Marantz sprawia, że średnie tony są bardzo soczyste. Dzięki pełnej i otwartej prezentacji tej części pasma wokale brzmią wręcz zjawiskowo. Wypada zaznaczyć, że „pięćdziesiątka” ma w sobie coś z odtwarzaczy lampowych, bo podobnie jak one operuje barwą „na bogato”. Z kolei zakres wysokich tonów, choć emanuje pięknem w odtwarzaniu barw i delikatnością, to nie szczędzi również detali – znakomicie zabrzmiała muzyka Larsa Danielssona z albumu „Liberia Me”. Wszelkie dźwięki w zakresie

www.horn.eu

Firma Horn Distribution S.A. od 1991 roku specjalizuje się w dystrybucji sprzętu audio-wideo światowych marek zarówno do użytku domowego, systemów i akcesoriów car-audio oraz nowoczesnych urządzeń inteligentnego domu. W ramach grupy firm Horn, firma prowadzi działalność dystrybucyjną aktualnie w 18 krajach m.in. na Węgrzech, Litwie, Szwajcarii, w Czechach, Rumunii, we Włoszech, Wielkiej Brytanii i Finlandii. Firma powstała z pasji dla dobrego brzmienia muzyki, którą dzielą wspólnie założyciel firmy i wszyscy członkowie zespołu. Obecnie jest wyłącznym dystrybutorem ponad czterdziestu uznanych na świecie marek, takich jak Bang & Olufsen, Canton, Classe, Dali, Definitive Technology, Denon, InAkustik, JL Audio, Marantz, Opera Loudspeakers, Polk, Pro-Ject, Q Acoustics, QED, Raidho, Scansonic, Sonos, Sonus faber, Soundcore, Unison Research, Wharfedale, Wilson, oraz wiele innych...

wysokich tonów zarówno na pierwszym planie, jak i pozostałych zostały odwzorowane precyzyjnie i z dbałością o rzetelnie oddaną dynamikę w skali mikro. Oczywiście słyszałem już odtwarzacze będące w stanie to i owo zaakcentować w zakresie wysokich tonów efektowniej i dobitniej, ale mimo wszystko CD 50n właśnie takim charakterem brzmienia doskonale wpisuje się w brzmienie systemu Marantza i najlepiej brzmi właśnie ze wzmacniaczem Model 50.

W paśmie niskich tonów Marantz zachowuje zdroworozsądkowy umiar i pięknie wyważa bas: siła ataku, motoryka, ilość przekazywanych informacji oraz różnicowanie poszczególnych dźwięków są przykładne. CD 50n odtwarza bas z wielką kulturą, dostojnie, a zarazem konturowo i bez niepotrzebnego pogrubiania. Nie bije on rekordów pod względem szybkości i efektywności, ale na pewno idealnie wpisuje się w audiofilskie kanony właśnie ze względu na wyrafinowany sposób w prezentacji brzmienia większości instrumentów. Posłuchajcie kontrabas (przykładowo z albumu „Live: A Fortnight In France” Patricii Barber) – czy to za pośrednictwem platformy HEOS, czy po prostu z płyty CD – a przekonacie się, że niczego w dźwięku tego instrumentu nie brakuje.

Marantz zasługuje również na wysokie noty za reprodukcję muzycznej przestrzeni. W jego prezentacji wszystko jest wzorowo poukładane, a stereo jest wielowymiarowe i precyzyjne. Słuchanie za pośrednictwem japońskiego odtwarzacza muzyki Rogera Watersa z kultowego albumu „Amused To Death”, odkrywanie intencji artysty oraz producenta było prawdziwą przyjemnością.

Podsumowanie

Z punktu widzenia potencjalnego nabywcy cenę odtwarzacza CD 50n skalkulowano bardzo korzystnie. Japoński odtwarzacz jest na wskroś uniwersalny, funkcjonalny i wszechstronny, a to oznacza, że miłośnicy muzyki z cyfrowych źródeł powinni być więcej niż zadowoleni. Dźwięk CD 50n charakteryzuje się typową dla Marantza estetyką odwołującą się do analogowości i lampowości. Płynąca ze słuchania tego odtwarzacza przyjemność jest autentyczna, a posiadanie go w swoim systemie daje poczucie prestiżu za stosunkowo niewielkie pieniądze.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Wyważone, pełne kultury brzmienie oparte na pięknej i barwnej średnicy oraz dźwięcznych i czystych jak łąza wysokich tonach. Stereo na piątkę

MINUSY: Miłośnikom bezwzględnie analitycznego grania ten odtwarzacz może nie przypaść do gustu

OGÓŁEM: Jeden z najlepiej wycenionych odtwarzaczy CD z funkcją sieciową i przetwornikiem cyfrowo-analogowym na rynku, oferujący duże możliwości w odtwarzaniu muzyki z różnego rodzaju źródeł

OCENA OGÓLNA



DENON®

Twoja muzyka
dopasowana
do Ciebie



Denon PerL **Pro**

LOVED BY
KATY PERRY

denon.com



Dostępne w:

DENON
STORE

AUDIO FORUM

iSpot



mediaexpert

RTV EURO AGD

Onkyo TX-8470

TEST

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



DETALE

PRODUKT

Onkyo TX-8470

RODZAJ

Stereofoniczny
amplituner sieciowy

CENA

3.499zł

WAGA

11,5kg

WYMIARY

(SxWxG)

435x149x329mm

DYSTRYBUCJA

Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o.

www.konsbud-hifi.com.pl

Japoński Onkyo od dłuższego czasu, sukcesywnie wprowadza do sprzedaży amplitunery stereo. Te konsekwentne działania poskutkowały tym że te nigdy niedocenianie urządzenia, zyskały z czasem coraz lepsze wyposażenie. Do tego dochodzi cena na atrakcyjnym poziomie i brzmienie nie gorsze od klasycznych wzmacniaczy stereo.

Wśród tańszych amplitunerów stereo marki Onkyo nowy TX-8470 ma szansę stać się hitem sprzedażowym. Sprawdź dlaczego

Ostatnio w katalogu Onkyo pojawił się kolejny nad wyraz dobrze wyposażony amplituner stereo – model TX-8470 zapewniający współpracę z różnego rodzaju źródłami sygnału cyfrowego i analogowego, który sprawdzi się jako centrum zarządzania domowym systemem stereo.

^ Budowa

Możliwości Onkyo TX-8470 widać chociażby po ilości złączy na tylnym panelu. Zwłaszcza fani gramofonów powinni być zadowoleni z najnowszego dwukanałowego amplitunera Onkyo, bowiem w przeciwieństwie do większości dotychczas produkowanych urządzeń tego typu, jest w stanie obsłużyć również gramofony wyposażone we wkładki magnetyczne typu MC. Chociażby z tego względu nowy amplituner Onkyo stał się jeszcze bardziej wszechstronnym



urządzeniem, z którym nie powinniśmy mieć problemów podczas konfiguracji stricte analogowego systemu, bez względu na to z jakiego typu wkładkę magnetyczną wyposażony będzie gramofon. W obrębie złączy analogowych użytkownik ma do dyspozycji jeszcze trzy pary wejść stereo RCA, co jest w zupełności wystarczające, jeśli mielibyśmy oprócz gramofonu podłączyć do amplitunera inne źródła analogowego sygnału.

W sekcji wyjściowej obsługującej sygnały analogowe znalazły się wyjścia stereo dla drugiej strefy, a także wyjścia z przedwzmacniacza. Uwagę zwraca również sek-

„Uwagę zwraca rzeźki w odbiorze bas, płynny i plastyczny z ładnie podkreślonym atakiem i o imponującym zasięgu”

cja cyfrowa audio i wideo. TX-8470 wyposażono w dwa cyfrowe wejścia optyczne oraz jedno koaksjalne, a także zaskakująco bogaty, jak na tego typu jednostkę, zestaw złączy HDMI. Wśród nich znalazły się aż cztery wejścia i jedno wyjście, łącznie z obsługą sygnału wideo w rozdzielczości 8K i ARC.

Ten amplituner może komunikować się z innymi urządzeniami również poprzez sieć Wi-Fi, a także Bluetooth. Onkyo jest certyfikowany przez Roon Ready, Chromecast i Airplay, a także gotowy jest do współpracy z wieloma popularnymi serwisami muzycznymi, takimi jak Tidal, Spotify czy też Deezer. W przypadku TX-8470 postarano się również o zapewnienie dźwięku na poziomie nie gorszym od

tęgo, co prezentują klasyczne wzmacniacze stereo w porównywalnej cenie. Wewnątrz uwagę zwraca solidny, rozbudowany układ zasilający, a także wysokiej jakości podzespoły i końcówka mocy pracująca w klasie G, a więc zbliżona do stopni końcowych

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc: 2x120W przy 8Ω, 1% THD; 2x145W przy 4Ω, 1% THD
- Pasma przenoszenia: 5Hz-100kHz (+1dB, -3dB)
- Impedancja głośników: 4-16Ω (A lub B); 8-16Ω (A + B)
- Zniekształcenia: 0,08%
- Stosunek sygnał/szum: 106dB
- Wysokiej jakości przetwornik AKM Premium 768kHz/32-bit
- Wejścia liniowe niezbalansowane: 3 pary stereo RCA
- Analogowe wyjścia z sekcji przedwzmacniacza
- Wejście Phono dla wkładek typu MM (4mV, 47kΩ); MC (0,4mV, 110Ω)
- Wejścia cyfrowe: 2x optyczne (192kHz/24-bit) i 1x koaksjalne (192kHz/24-bit)
- Złącza HDMI: 4 wejścia z HDCP 2.3 i 8K, 1 wyjście z ARC
- Połączane gniazdo słuchawkowe
- Wzmacniacz pracujący w klasie G
- Wyjście dla aktywnego subwoofera
- Wejście USB i Ethernet, Wi-Fi
- Bluetooth w specyfikacji 4.2 z A2DP 1.3.1, AVCTP 1.4, AVDTP 1.3, AVRCP 1.
- Obsługa Hi-Res Audio: FLAC, WAV, Apple Lossless, DSD 5,6MHz/11.2MHz, LPCM

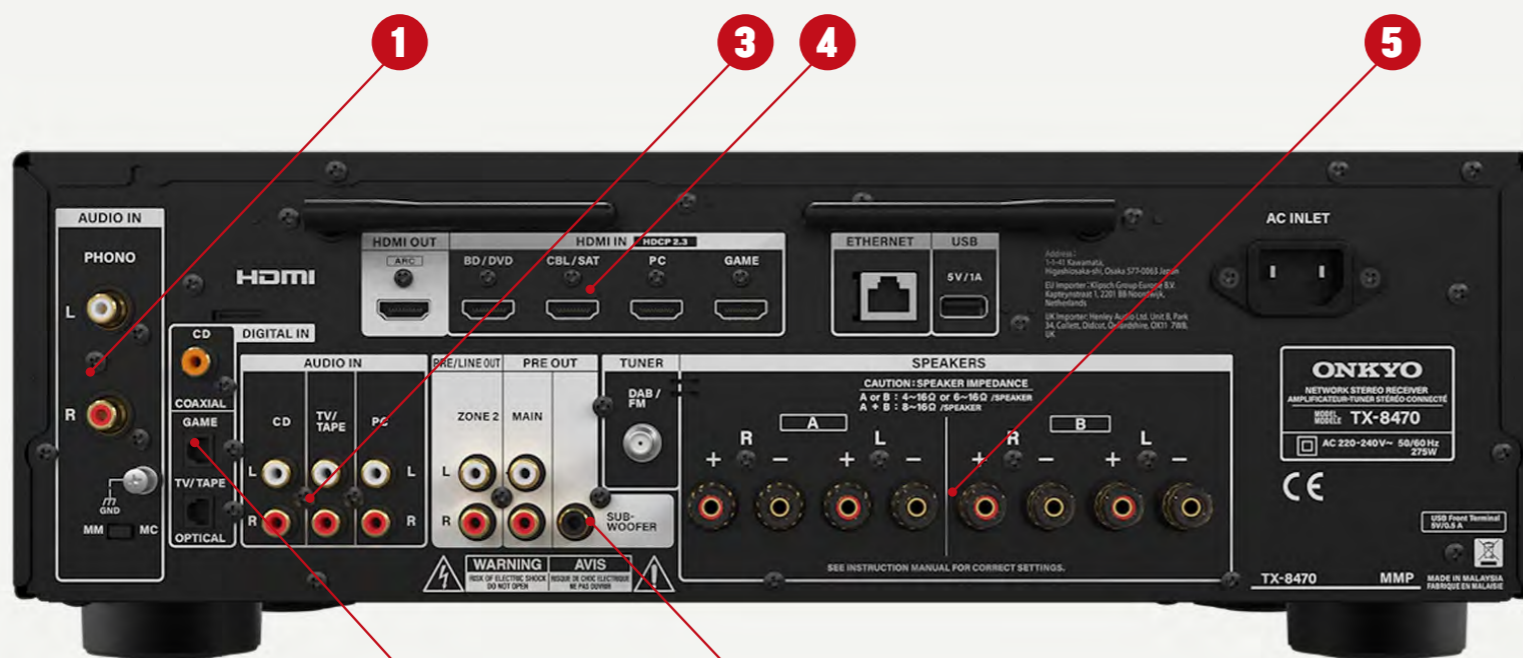
klasy A oraz AB, ale inaczej skonfigurowana i korzystniej zoptymalizowana pod względem wydajności zasilania.

Jakość dźwięku

Onkyo TX-8470 jest wydajną konstrukcją zdolną wysterować wiele kolumn podłogowych, jak i rozbudowanych zestawów głośnikowych, co chociażby

pokazała konfiguracja z amerykańskimi kolumnami Martin Logan F2. Japoński dwukanałowy amplituner nie miał najmniejszego problemu z tchnięciem życia w głośniki amerykańskich kolumn, zapewniając przy tym dźwięk żywy i energiczny, a zarazem aksamitny, plastyczny i dość barwny. Uwagę zwraca rzeźki bas, płynny i plastyczny z ładnie podkreślonym atakiem i o

ZŁĄCZA



1 Wejścia Phono MM/MC

2 Wejścia cyfrowe: optyczne i koaksjalne

3 Komplet wejść analogowych

4 Bogaty zestaw złączy HDMI

5 Podwójne wyjścia ze stopni końcowych

6 Wyjście subwooferowe



imponującym zasięgu. Zakres niskich tonów reprodukowany jest przez amplituner Onkyo finezyjnie i muszę przyznać, że do tej pory jeszcze się z tym nie spotkałem w przypadku amplitunerów tego japońskiego producenta. Gęsty, wręcz soczysty bas narastał i pulsował z analogową miękkością, mimo że muzyka odtwarzana była z odtwarzacza CD i wydawało się że powinna brzmieć bardziej technicznie. Dzięki takiej prezentacji kontrabas w utworach Patricii Barber, zwłaszcza koncertowych, zabrzmiał bardziej obficie, a zarazem nie można było narzekać ani na brak kontroli ani na dynamikę.

Onkyo zachwycił mnie dźwiękiem wysokich tonów, zmierzających w kierunku miękkości, rozłożystości i plastyczności. Góra pasma jest zawsze wyważona w proporcjach względem środka pasma i basu, nie wywyższając się nazbyt i nie powodując, że dźwięk odebrałem jako nienaturalnie rozjaśniony i przejaszczony.

Należy podkreślić, że przy uruchomieniu trybu Pure Audio, zakres

^wysokich tonów staje się bardziej klarowny, nieznacznie też zyskuje na rozdzielczości. O środku pasma powiem, że jest nieco alabastrowy, wręcz aksamitny, ale też ani nie wycofany, ani jakoś specjalnie faworyzowany. Średnica harmonijnie przechodzi w bas i górę pasma, co przekłada się na dobre wypełnienie instrumentów, które tego szczególnie wymagają. Odtworzenie przez Onkyo

DYSTRYBUCJA W POLSCE



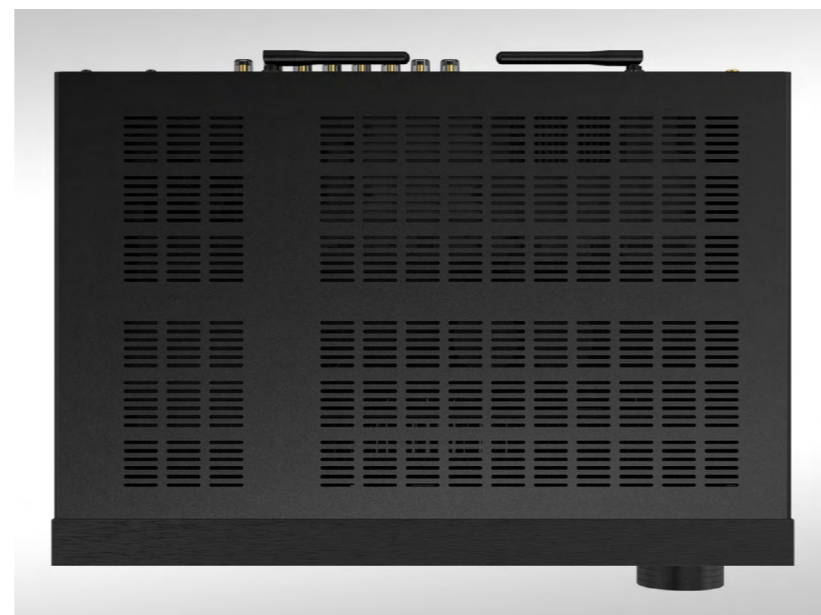
www.konsbud-hifi.com.pl

Firma Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. z siedzibą w podwarszawskim Piasecznie, to wieloletni importer sprzętu audio w Polsce. Najczęściej kojarzona z duńską firmą Jamo, której to zestawy kina domowego zagościły w wielu polskich domach. Obecnie w portfolio produktów Konsbud Hi-Fi znajdują się czołowe marki uznanych producentów, takich jak: Klipsch, Onkyo, SVS, Integra, Parasound, ponadto w ofercie znajdują się doskonałe słuchawki niemieckiego producenta Beyerdynamic. Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. współpracuje z najlepszymi sklepami audio w Polsce oraz największymi sieciami sklepów RTV-AGD.

brzmienia trąbki czy saksofonu w muzyce jazzowej, nie stanowiło żadnego problemu, tak samo jak smyczków i wiolonczeli w klasyce. Stereo w wykonaniu japońskiego stereofonicznego amplitunera zasługuje na pochwałę za zdolność do budowania sceny dźwiękowej opartej na instrumentach odwzorowanych niemal w pełnej skali. Wyraźnie było to słychać w muzyce jazzowej, gdzie źródła pozorne były prawidłowo skalowane i rysowane na scenie z właściwymi sobie gabarytami. TX-8470 dobrze radził sobie również z muzyką odtwarzaną przez sieć Wi-Fi oraz Bluetooth, oferując dźwięk o takim samym przyjemnym w odbiorze analogowym kolorycie, jak miało to miejsce w przypadku odtwarzacza CD.

Podsumowanie

Onkyo TX-8470 jest kolejnym, atrakcyjnie wycenionym amplitunerem stereofonicznym w katalogu japońskiego producenta, jeszcze lepiej wyposażonym niż poprzednicy. Na uwagę zasługuje



fakt, że Onkyo wyposażył swój najnowszy amplituner w przedwzmacniacz gramofonowy zdolny obsłużyć nie tylko gramofony bazujące na wkładce magnetycznej typu MM, ale co ważniejsze, również MC. Szereg funkcji bezprzewodowych oraz wydajne stopnie końcowe, oferujące wyrafinowane brzmienie, to kolejne atuty tej japońskiej jednostki. W mojej ocenie jest to jedna z najlepiej wycenionych propozycji dostępnych obecnie na rynku wśród urządzeń tego typu. **Arkadiusz Ogrodnik**

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Brzmienie o analogowym szlifie niezależnie od obsługiwanej źródła sygnału. Wyrafinowany bas i plastyczna średnica oraz dźwięczne, czyste wysokie tony, zwłaszcza w trybie Pure Audio. Duża, wyraźnie odczuwalna moc

MINUSY: Aplikacja wymaga jeszcze dopracowania w drobnych szczegółach

OGÓLEM: TX-8470 stanowi świetne rozwiązanie dla osób poszukujących dwukanałowego amplitunera zdolnego do współpracy z różnego rodzaju cyfrowymi, jak i analogowymi źródłami sygnału. Możliwość obsługi gramofonów z wkładkami MC, to kolejny atut japońskiego urządzenia

OCENA OGÓLNA



ONKYO®

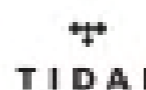


TX-8470 AMPLITUNER SIECIOWY STEREO

Nowy model TX 8470 łączy w sobie to, co najlepsze z obu światów. To znakomity instrument audio - prawdziwe dziedzictwo ponad 75 lat niestrudzonego projektowania doskonałości i precyzji dźwięku, w połączeniu z najnowocześniejszymi rozwiązaniami w łączności i technologiach wideo.



amazon music



deezer



ROON
READY

8K4K



HDMI



Works with
SONOS

TUNE
IN

THE HEARTBEAT OF ENTERTAINMENT



Triangle Borea BR10

BR10 należą do największych i najbardziej wydajnych kolumn pochodzących z serii Borea – w klasycznej skrzynce umieszczono trójdrożny układ głośnikowy cechujący się efektywnością na poziomie 92dB

Kolumny BR10, nowość w ofercie francuskiego producenta, należą do największych konstrukcji z serii Borea. W celu zwiększenia zasięgu w paśmie basu wyposażono je w okazały trójdrożny układ głośnikowy. Tym razem zamiast trzech mniejszych woferów, jak w największym dotychczas modelu z serii Borea, tj. BR09, zdecydowano się zastosować dwa duże. Dzięki temu zabiegowi „dziesiątki” schodzą w basie o 5Hz niżej niż BR09. Kolumny wyposażono również w układ DVAS (Driver Vibration Absorption System) mający za zadanie mechanicznie odprężyć głośniki od obudowy dzięki specjalnie zaprojektowanemu systemowi wzmocnień i usztywnień znajdujących się w całej obudowie, a zwłaszcza tuż za magnesami głośników niskotonowych i średniotonowego.

Budowa

Design kolumn z serii Borea opiera się na klasycznych, prostopadłościennych skrzynkach i oryginalnie prezentujących się detalach charakterystycznych dla marki Triangle. Należy przy tym podkreślić, że BR10 bazują na najnowszych technologiach z dziedziny projektowania zestawów głośnikowych. Trójdrożny układ głośnikowy

DETALE

PRODUKT

Triangle Borea BR10

RODZAJ

Kolumny podłogowe

CENA

7.695zł (para)

WAGA

27kg

WYMIARY

(SxWxG)
245x1110x380mm

DYSTRYBUCJA

RAFKO Dystrybucja

www.triangle.rafko.pl

składa się z 25mm jedwabnej kopułki wysokotonowej, 165mm celulozowego stożka średniotonowego oraz dwóch niskotonowych stożków o średnicy 203mm, wykonanych z włókna szklanego. Głośnik wysokotonowy wyposażono w łagodną tubkę oraz charakterystyczny korektor fazy mający za zadanie poszerzyć kąt promieniowania wysokich częstotliwości. „Średniotonowiec” bazujący na celulozowej membranie to klasyka Triangle – jego membranę wykonano z czystej celulozy, bez lakierowania czy nasączania różnymi specyfikami, dzięki czemu udało się uzyskać bardzo naturalne brzmienie. Umieszczony z przodu układ bas-refleks współpracuje z głośnikami niskotonowymi. Dwa duże woofery bez problemów

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 30Hz–22kHz (+/-3dB)
- Skuteczność/impedancja: 92dB/8Ω (3Ω – impedancja minimalna)
- Moc nominalna: 200W
- Obudowa wentylowana tunelem bas-refleks wyprowadzonym z przodu
- Konstrukcja trójdrożna
- 25mm jedwabna kopułka wysokotonowa wyposażona w łagodną tubkę
- 165mm celulozowy stożek średniotonowy z koszem odlewany z metali lekkich
- 2x203mm stożek niskotonowy z włókna szklanego
- Dostępne wersje wykończenia: czarny popiół, biały, orzech, jasny dąb

schodzą do 30Hz, a oprócz tego są zdolne przenosić wysokie moce. BR10 mogą przyjąć na siebie 200W mocy ciągłej, co już o czymś świadczy. Z pewnością będzie można tymi kolumnami nagłaśniać większe pomieszczenia bez obaw, że dojdzie do ich przesterowania, a dzięki wysokiej skuteczności, wynoszącej 92dB, nie powinniśmy odczuć deficytów mocy nawet wtedy, gdy kolumny połączymy ze wzmacniaczem o mocy niższej niż np. 40W na kanał.

BR10 wyposażono w zwrotnicę zaprojektowaną pod kątem jak najefektywniejszego ograniczania strat na sygnale, co wiąże się z zastosowaniem cewek nawiniętych na rdzeń, a także niskostratnych kondensatorów polipropylenowych.

Kolumny kontynuują styl wzorniczy wypracowany przez pozostałe modele z serii Borea – uwagę przykuwają gładkie fronty z estetycznie wkomponowanymi elementami wzorniczymi, w tym pierścieniami ozdobnymi wokół głośników. Gładki front pozbawiony śrub czy otworów montażowych udało się uzyskać również dzięki magnetycznemu systemowi mocowania maskownicy.

Skrzynki są wykonane solidnie, a dzięki wewnętrznym wzmocnieniom wchodzącym w skład systemu DVAS nadmierne vibracje są gaszone już w zarodku, co przekłada się na czyste i efektywne brzmienie pozbawione oczywistych podbarwień.

Nowe BR10 są dostępne w czterech wersjach kolorystycznych: klasycznej czarnej i białej oraz w drewnopodobnych odpowiednikach orzecha i jasnego dębu. Wyposażono je w precyzyjnie wykonane





i bardzo eleganckie podwójne terminale wejściowe, dzięki czemu będzie można je łączyć zarówno w konfiguracji bi-wire, jak i bi-amp.

Jakość dźwięku

Gdy tylko z głośników BR10 popłynęły pierwsze dźwięki, wszystko stało się jasne – są to zdecydowanie najbardziej efektownie brzmiące w basie kolumny z serii Borea, a równocześnie nie mniej wysublimowane niż wyżej pozycjonowane modele z takich serii, jak Esprit EZ czy Esprit 40th Anniversary. Bas w ich wykonaniu zasługuje na wysokie noty zarówno za zróżnicowany przekaz, jak i duży zasięg oraz wyśmienitą kontrolę. Z kolei średnica urzeka dźwiękiem o naturalnym kolorycie okraszonym nutą emocji typową dla kolumn francuskiego producenta. Zakres wysokich tonów, choć odtwarzany przez jedwabną kopułkę, wciąż ma w sobie specyficzny ogień niczym z klasycznych metalowych kopulek instalowanych w kolumnach Triangle z wyższych serii.

BR10 cechują się wysoką skutecznością, co jest znamienne dla znakomitej większości kolumn marki Triangle, aczkolwiek warto podkreślić, że jeśli mają one pracować w pomieszczeniach o powierzchni większej niż 40 metrów kwadratowych, to należy zapewnić im wydajny wzmacniacz zdolny szybko reagować na potrzebę zwiększania poziomu głośności, zwłaszcza podczas odtwarzania muzyki wymagającej od systemu uwolnienia pełnej dynamiki. Podczas testu nie było z tym najmniejszego problemu, zwłaszcza gdy kolumny współpracowały



ze wzmacniaczem Accuphase E-270. Mało tego, dysponowały wyraźną nadwyżką mocy, jaką zapewniał im japoński wzmacniacz. Oczywiście BR10 można również łączyć ze wzmacniaczami o nieco niższej mocy, w tym z lampowymi, i nadal będą zdolne zagrać głośno, czysto, żywiołowo i efektownie.

BR10 czują się jak ryba w wodzie z muzyką wymagającą od kolumn pełnego zaangażowania w pokazanie motoryki i dynamiki w obydwu skalach. Z albumem „Amarok” Mike’a Oldfielda francuskie podłogówki poradziły sobie śpiewająco. Każdy nagły skok głośności oraz różnicowanie najcichszych i najsubtelniejszych dźwięków stało na wysokim poziomie. Z odwzorowaniem dynamiki tej zjawiskowo brzmiącej płyty Triangle nie miały najmniejszego problemu. Bas trzymany był w ryzach za każdym razem, gdy dochodziło do gwałtownych spięrzeń dźwięku i nagłego zagęszczenia bogatego instrumentarium. Jednak w momentach, kiedy muzyka wymagała pokazania masy i potęgi w paśmie niskich

tonów, francuskie kolumny bez ogródek to uwidaczniały. Średnica płynnie przechodziła w bas, a poszczególne instrumenty, takie jak trąbka czy saksofon, cechowały się naturalną barwą, co bez wątplenia było zasługą membrany głośnika średniotonowego z czystej celulozy. Górny skraj pasma odtwarzany był przez BR10 kulturalnie, choć nadal z lekko wyczuwalnym wigorem, charakterystycznym dla metalowych odpowiedników z wyższych serii – prawidłowo zaakcentowana dynamika w skali mikro sprawiała, że wybrzmienia poszczególnych instrumentów, np. talerzy perkusyjnych w utworach Lee Ritenoura, w pełni oddawały ich realizm i charakter.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



RAFKO
DYSTRYBUCJA

www.rafko.pl

Firma Rafko działalność rozpoczęła w 2005r. od sprzedaży detalicznej. Cztery lata później przyszła pora na działalność dystrybucyjną akcesoriów audio-video Lindy. Z czasem portfolio RAFKO rozszerzyło się o znaczące

marki: legendarny brytyjski Exposure, kompaktowy NuPrime, pionierski HiFiMAN Electronics, słowacki high-endowy CANOR Audio czy Perlisten Audio, których systemy głośnikowe jako pierwsze na świecie spełniły wyśrubowane kryteria certyfikatu THX Dominus. W roku 2011 Rafko stworzyło własną markę Melodika. Kable Melodiki zyskały uznanie w Polsce, a w 2019 i w 2020 roku także najważniejszą nagrodę francuskiej branży hi-fi – Złoty Diapason, którym uhonorowano interkonekt Melodika Purple Rain MD2RD oraz kabel głośnikowy Melodika Brown Sugar BSSC 4550 oparty na kablu BSC2450. Melodika w ciągu kilku lat stała się najpoważniejszym w Polsce producentem kabli klasy hi-fi, do swojej oferty włączyła także kolumny głośnikowe oraz głośniki instalacyjne. Marki w ofercie dystrybucyjnej Rafko: Melodika, Triangle, Exposure, NuPrime, Perlisten Audio, Canor Audio, MEE audio, Goldring, HiFiMAN, Lindy, Atlas Cables, Prium, Monkey Cable, Ethereal.

Stereo w wykonaniu Borea BR10 jest budowane jeszcze obszerniej niż w przypadku testowanych wcześniej BR09. Z oczywistych względów gabaryty instrumentów operujących w basie zostały przeniesione na scenę z wiarygodniej uwzględnioną skalą. Szczególnie dobrze było to słycać w muzyce Patricii Barber – kontrabas i perkusja z koncertowego wydania „Live: A Fortnight in France” zostały precyzyjnie odwzorowane na scenie zarówno pod względem lokalizacji, jak i rozmiarów. BR10 z dobrej strony pokazały się również w kwestii reprodukcji głębi sceny dźwiękowej – pierwszy plan był delikatnie wypchnięty do przodu, a dalsze były różnicowane z uwzględnieniem wielkości poszczególnych źródeł pozornych.

Podsumowanie

BR10 trafią przede wszystkim w gusta miłośników muzyki odtwarzanej energicznie, żywiołowo i bez wyraźnych ograniczeń związanych z zasięgiem basu. Francuskie kolumny mają w sobie specyficzną iskrę, styl brzmieniowy, który marka Triangle wypracowała na przestrzeni długich lat za sprawą wielu udanych konstrukcji. Jeśli szukacie dźwięku kompletnego, w którym bez względu na materiał dźwiękowy cały czas coś się dzieje, w którym nieustannie kipi energia i życie, to koniecznie posłuchajcie BR10. Zasłużona rekomendacja.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Energiczny, żywiołowy przekaz w całym paśmie. Bas o dużym zasięgu i obszerna stereofonia. Bezpośrednio i naturalnie odtwarzany zakres wysokich i średnich tonów

MINUSY: Z analitycznie brzmiącą elektroniką mogą to i owo w dźwięku przejawiać

OGÓLEM: Borea BR10 stanowią idealną propozycję dla osób szukających kolumn do większych pomieszczeń, oferujących żywy, energiczny i pełnowymiarowy dźwięk

OCENA OGÓLNA





TRIANGLE
MANUFACTURE ELECTROACOUSTIQUE

Borea BR10

NAJNOWSZY FLAGOWIEC
KULTOWEJ SERII BOREA

Produkty TRIANGLE dostępne
u autoryzowanych dealerów
oraz w

sklep **RMS**.pl
hi-fi • kino domowe • akcesoria audio-video

Dynaudio Focus 10

TEST

W stworzonej niemal od podstaw serii Focus znalazły się w pełni bezprzewodowe, zdolne do obsługi wielu platform streamingowych, aktywne monitory Focus 10

DETALE

PRODUKT

Dynaudio Focus 10

RODZAJ

Kolumny
podstawkowe

CENA

22.900zł (para)

WAGA

7,5kg

WYMIARY

(SxWxG)

180x315x261mm

DYSTRYBUCJA

Nautilus

Dystrybucja

www.dystrybucja.nautilus.net.pl

Nieco ponad dwa lata temu Dynaudio wprowadziło do sprzedaży nową serię aktywnych kolumn z serii Focus, zastępując tym samym w katalogu dotychczas produkowane zestawy głośnikowe oznaczone symbolem XD. Nowe kolumny udoskonalono, zwłaszcza pod względem obsługi systemu bezprzewodowego, a także innych funkcji poprawiających komfort obsługi.

Seria Focus bazuje obecnie na trzech modelach, zaczynając od podstawkowych Focus 10, poprzez wolnostojące dwuipółdrożne Focus 30, a kończąc na najbardziej rozbudowanych i największych trójdrożnych Focus 50. Najmniejszy model jest adresowany do użytkowników niewielkich pomieszczeń. Jest w pełni bezprzewodowy i nie potrzebuje do działania dodatkowych akcesoriów w postaci zewnętrznego nadajnika.



^ Budowa

Obok Focus 10 nie można przejść obojętnie – niemal od razu w oczy rzuca się czystość formy i swego rodzaju „akustyczna gładkość” wszelkich elementów tworzących spójny obraz części frontowej kolumn. Za

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasmo przenoszenia: 43Hz–22kHz (+/- 3dB); 22Hz–36kHz (-6dB)
- Zwrotnica: dwudrożna, procesor DSP
- Podział pasma częstotliwości: 2200Hz
- Moc wzmacniacza: 280W (głośnik nisko-średniotonowy); 110W (głośnik wysokotonowy)
- Dwudrożny układ głośnikowy
- Obudowa zamknięta wykonana z kompozytów o wysokiej gęstości
- 28mm miękka kopułka Cerotar ze stożkiem Hexis
- 140mm stożek nisko-średniotonowy z membraną MSP
- Streaming: Roon, Airplay2, Chromecast, Tidal Connect, Spotify Connect, Qplay, UPnP
- Bezprzewodowe połączenie między głośnikami WiSA (24-bit/96kHz)
- Przewodowe połączenie między głośnikami RCA (24-bit/192kHz)
- Wejścia analogowe: minijack, analogowe stereo RCA, subwooferowe
- Wejścia cyfrowe: optyczne, koaksjalne
- Bluetooth 4.2, Wi-Fi, Ethernet
- Maksymalny pobór mocy: 280W
- Pobór mocy w trybie standby: 2W
- Dostępne wersje wykończenia: Blonde Wood, Black High Gloss, White High Gloss, Walnut Wood

ten stan rzeczy odpowiadają nie tylko łagodnie zaokrąglone krawędzie boczne czy też efektownie prezentujące się okleiny (zwłaszcza ta w orzechu), ale także licujące z frontami pierścienie ozdobne głośników, przypominające fakturą coś w rodzaju rowków z płyt winylowych.

Podczas gdy większość producentów kolumn aktywnych korzysta z układu kolumna aktywna plus pasywna, Dynaudio bazuje na dwóch kolumnach aktywnych, łączących się ze sobą drogą radiową, a nie za pośrednictwem kabli głośnikowych (jedynie kable, jakie musimy wpiąć do kolumn, to te zasilające). Dodatkowo każdy z głośników jest napędzany osobnym wzmacniaczem, co oznacza, że mamy do czynienia z jeszcze bardziej purystyczną konstrukcją.

Warto również dodać, że mimo pewnych koneksji ze starszymi modelami z takich serii, jak Xeo czy Focus XD, nowa seria Focus przybrała nieco inny wymiar pod względem obsługi oraz pozostałych rozwiązań. Spodobała mi się m.in. łatwość i prostota obsługi zarówno w połączeniu kolumn z aplikacją, jak i uruchamianiu poszczególnych funkcji związanych z korektą dźwięku czy konfiguracją z dowolnym źródłem sygnału w domenie bezprzewodowej. Poprzez Wi-Fi mogłem połączyć się bezproblemowo z poziomu smartfona z TIDAL Connect. Również transmisja przez Bluetooth odbywała się bez jakichkolwiek zgrzytów, co świadczy o tym, że obecnie sprzedawane aktywne kolumny Dynaudio są dobrze dopracowane i wszechstronne.

Jeśli chodzi o głośniki, to w tym wypadku spotykamy się z klasyką Dynaudio



w jednym z najnowocześniejszych firmowych wydań. Zakres wysokich tonów obsługuje dopracowany do perfekcji głośnik Cerotar wyposażony w mięką kopułkę o średnicy 28mm, za którą znalazł się specjalny stożek tłumiący Hexis. Z kolei zakres średnich i niskich tonów odtwarza głośnik z membraną stożkową wykonaną z materiału MSP o średnicy 140mm. Mimo niewielkich rozmiarów mid-woofer ulokowany w średniej wielkości skrzynce w połączeniu z modułami wzmacniaczy klasy D Pascal

Audio ze studyjnym rodowodem potrafi zdziałać cuda, oferując dźwięk o znacznie większym potencjale niż można by przypuszczać. Oczywiście kolumny z serii Focus czerpią pełnymi garściami z aktywnych konstrukcji z profesjonalnej linii Dynaudio Core, ale z przyjazną dla konsumenta technologią.

Jeśli chodzi o tor cyfrowo-analogowy, to jego sercem jest układ Stream810 opracowany przez Stream Unlimited, a odpowiadający za łatwą obsługę Wi-Fi oraz

Bluetooth i innych funkcji bezpośrednio powiązanych ze streamingiem. Z kolei za procesy zachodzące w domenie DSP odpowiada układ niemal identyczny z tym stosowanym w profesjonalnej linii Dynaudio Core. Na dokładkę producent dodaje również opcjonalną funkcję korekcji Dirac Live, mimo że w aplikacji Dynaudio set-up and control wciąż możemy natrafić na podstawowe opcje związane z dostosowaniem brzmienia kolumn do miejsca, w którym zostaną ustawione.

Jakość dźwięku

Focus 10 brzmią jak przystało na rasowe monitory ze skandynawskim rodowodem, a zarazem prezentują brzmienie znane z wielu innych klasycznych konstrukcji marki Dynaudio. Ich dźwięk jest w odbiorze bardzo przyjemny, wręcz balsamiczny, gęsty i namacalny, ale też szczegółowy i dynamiczny. Największe wrażenie zrobiła na mnie zdolność tych kolumn do oddawania rytmu, a także niewymuszoność w operowaniu szczegółami. W ich brzmieniu słychać dużą swobodę, łatwość do przekazywania muzycznej treści bez przeładowania nawet wtedy, gdy są zmuszane do grania przy wysokich poziomach głośności. Synergia między zainstalowanymi w kolumnach wzmacniaczami a napędzanymi przez nie głośnikami jest bardzo wyraźna. Można odnieść wrażenie, że pod względem przenoszenia mocy, jej zapasu i możliwości pełnego wykorzystania nowe Focus 10 są dużo lepsze od wcześniej produkowanych aktywnych „podstawek” Dynaudio.

Podczas testu Focus 10 pracowały zarówno z odtwarzaczem Ayon CD-10II Ultimate, jak i streamowały muzykę z serwisu TIDAL. Moją uwagę od razu przykuł bas, nie tylko w muzyce jazzowej Patricii Barber (TIDAL), ale również wtedy, gdy sięgnąłem po płyty CD Mike’a Oldfielda. Focus 10 operują zakresem niskich tonów z siłą i masą znacznie większych kolumn. Bas – motoryczny, dobrze kontrolowany, konturowy i schodzący całkiem nisko – nie jest przeładowany i bardzo płynnie przechodzi w piękną średnicę. Ta zasługuje na wysokie noty. Jest barwna, bardzo plastyczna, wręcz



^ płynna, gęsta i pięknie podkreśla obecność instrumentów dętych czy smyczkowych. Na tym polu Focus 10 również nawiązuje do najlepszych tradycji Dynaudio, prezentując dźwięk, który może zachwycić zwłaszcza

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Nautilus
MUZYKA W TWOIM DOMU

www.nautilus.net.pl

Nautilus to jedna z czołowych firm zajmujących się dystrybucją sprzętu audio, ale nie tylko. Dział instalacji specjalizuje się w usługach związanych z różnymi dziedzinami elektroniki konsumenckiej i profesjonalnej – inteligentnego domu, elektryki, akustyki i dziedzin pokrewnych. Firma nie boi się żadnych wyzwań i realizuje nawet bardzo zaawansowane projekty indywidualne oraz komercyjne. Współpracuje z firmami instalacyjnymi, lokalnymi instalatorami branży audio-wideo oraz odbiorcami hurtowymi produktów znajdujących się w ofercie Nautilusa. Siedziba firmy mieści się w Krakowie, ale w Warszawie funkcjonuje salon sprzedaży z dwiema salami odsłuchowymi. Najważniejsze marki w dystrybucji firmy to: Accuphase, Ayon, Avantgarde, Dynaudio, Chario, Castle, Music Hall, Octave, Heed Audio i Siltech.

miłośników muzyki jazzowej i klasycznej. W zakresie wysokich tonów mamy to, do czego przyzwyczała nas miękka kopułka Cerotar: szczegółowy, a zarazem bardzo kulturalny przekaz o typowym dla Dynaudio aksamitnym szlifie. Utwory Bacha w interpretacji wybitnego japońskiego klawesynisty Masaaki'ego Suzuki zabrzmiały za pośrednictwem Focus 10 wręcz po królewsku. Równocześnie muzyka była spójna, pełna emocji oraz harmonii. Znakomicie było również słycać akustykę pomieszczenia, w którym nagranie zrealizowano, z zachowaniem naturalnych odbić i pogłosu.

Na uwagę zasługuje również sposób, w jaki Dynaudio prezentują przestrzenność dźwięku. „Dziesiątki” nie mają najmniejszego problemu z właściwym obrazowaniem muzyki, nie tylko pod kątem umiejscowienia instrumentów na scenie, ale również pokazywaniem ich gabarytów. Do brzmienia Focus 10 wkrada się również studyjna maniera polegająca na wyraźnym, ostrym rysowaniu konturów poszczególnych źródeł pozornych, dzięki czemu słuchacz „widzi”



na scenie rozpostartej między kolumnami dokładnie to, co chciał przekazać realizator dźwięku czy artysta.

Podsumowanie

Dynaudio Focus 10 to krok naprzód w integracji elementów samowystarczalnego bezprzewodowego systemu audio. Sprawne połączenie wielu funkcji sprawia, że „dziesiątki” stanowią w zasadzie kompletny i niezależny system audio oferujący wysoką jakość dźwięku. Focus 10 brzmią precyzyjnie, plastycznie i oferują dźwięk o znakomitej kontroli, ze stereofonią o studyjnej jakości.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Plastyczne, barwne i przyjemne dla ucha, balsamiczne brzmienie z aksamitną, dźwięczną górą oraz zwartą czytelną średnicą wspartą konturowym, równocześnie silnym i zdecydowanym basem

MINUSY: Aktywne systemy rządzą się własnymi prawami – producent wybrał wzmacniacz za słuchacza

OGÓLEM: Focus 10 są znakomitą propozycją dla osób szukających aktywnych kolumn o rasowym, studyjnym brzmieniu

OCENA OGÓLNA



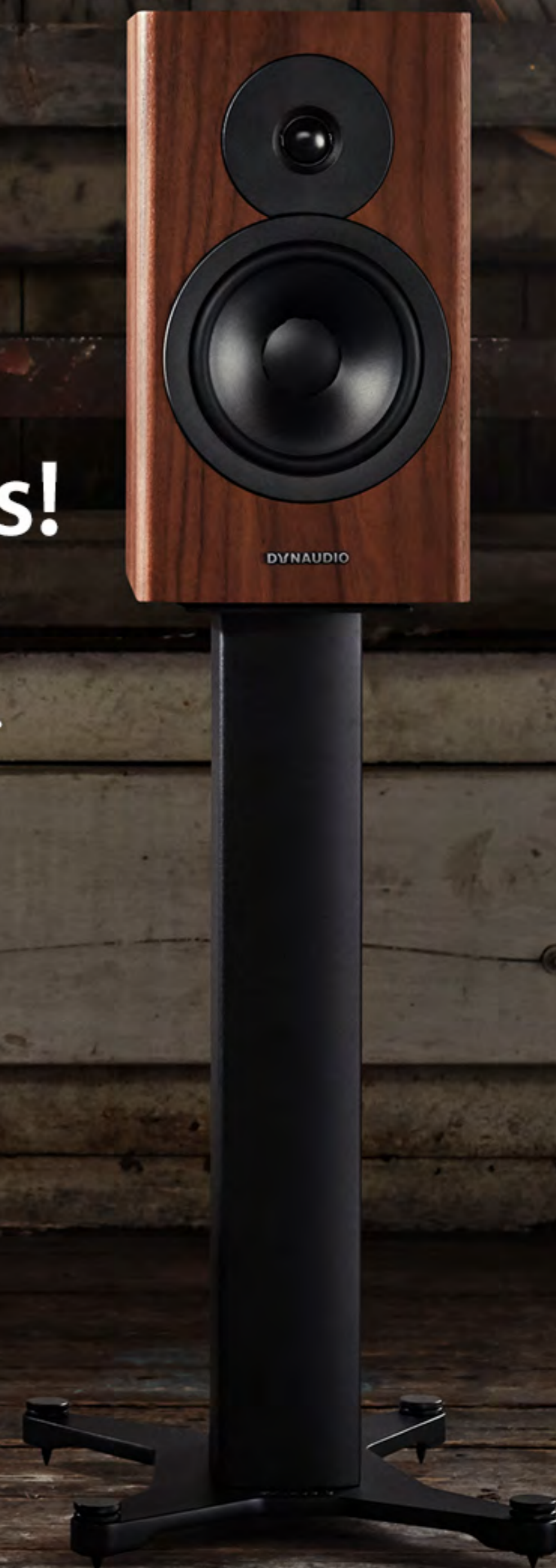
DYNAUDIO

Evoke 20

+ Stand 20 o wartości **2490 zł gratis!**

Seria Evoke to coś dla Ciebie. Do salonu. Do kina domowego.
Do pomieszczeń odsłuchowych. A nawet do sypialni.
To Hi-Fi z prawdziwego zdarzenia; w każdym miejscu.

dynaudio.pl



Oferta ważna do końca sierpnia 2024 lub do wyczerpania zapasów.

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny, nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego.

DETALE

PRODUKT

Lenco LBT-345WA

RODZAJ

Gramofon

CENA

1.799zł

WAGA

4,8kg

WYMIARY

(SxWxG)

420x125x360mm

DYSTRYBUCJA

DSV Bokuniewicz
Jankowski sp. j.

<https://dsv.com.pl>

Lenco LBT-345WA

TEST

Lenco to producent z bogatą tradycją odnoszącą się do analogu, może pochwalić się dopracowanymi konstrukcjami czego dowodzi niedrogi model LBT-345WA

Maraka Lenco istnieje na rynku już od ponad siedemdziesięciu lat, ugruntowując tym samym swoją wysoką pozycję wśród cieszących się dużą popularnością marek z branży Hi-Fi. Obecnie ta holenderska firma ze szwajcarskim rodowodem (założona w Szwajcarii przez Fritza i Marie Laeng), posiada szeroki asortyment produkowanych na dużą skalę popularnych komponentów audio. Nie jest to marka stricte audiofilska, gdyż jej oferta zdominowana

jest przez różnego rodzaju popularne obecnie urządzenia audio, jak: słuchawki, soundbary, głośniki Bluetooth, a także elektronikę użytkową w postaci tabletów, telewizorów, powerbanków itd.

Dużą popularnością cieszą się akcesoria do gramofonów, jak i same gramofony marki Lenco. W katalogu znajdziemy zarówno klasyczne modele, jak i konstrukcje w stylu retro (w tym walizkowe), czy też wyposażone we



NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



^ wbudowane głośniki lub osobne nieduże kolumny. Nie zmienia to faktu, że to właśnie nowoczesna konstrukcja LBT-345WA zdążyła już zaskarbić sobie sympatię wielu miłośników winyli.

Gramofon prezentuje się elegancko, a zarazem jest wyposażony w moduł Bluetooth jak też wejście USB. A co najważniejsze nie kosztuje dużo. LBT-345WA został stworzony przede wszystkim do odczytu muzyki zapisanej na czarnych płytach, oferując jednocześnie jak najbardziej



współczesne rozwiązania i zapewniając prostotę obsługi nawet dla początkujących melomanów, którzy chcą dopiero wejść w świat analogu.

Budowa

LBT-345WA jak na swoją cenę, prezentuje się nadzwyczaj dobrze. Uwagę zwraca precyzyjnie i estetycznie wykonana plinta w drewnianej wersji, orzech lakierowany

„Lenco oferuje dźwięk pozbawiony większości niepożądanych cech wpływających negatywnie na odbiór brzmienia z płyt winylowych, a jakże typowych dla tak tanich konstrukcji”

na wysoki połysk. Układ napędowy bazujący na silniku na napięcie stałe i paskowym przeniesieniu momentu obrotowego. Może pracować przy dwóch prędkościach obrotowych 33 i 45RPM. Ramię wykonano z lekkiego, sztywnego karbonu, a na jego końcu jest zdejmowana głowica z fabrycznie



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Wkładka: Ortofon 2M Red
- Igła zamienna: Ortofon Stylus 2M Red
- Pasma przenoszenia: 20-20000Hz +3/-1dB
- Odstęp sygnał/szum: 55dB
- Kołysanie i drzenie dźwięku: <0.15%
- Kąt nachylenia igły: 20 stopni
- Zalecany nacisk igły: 1,8g
- Napięcie wyjściowe: 5,5mV
- Balans kanałów: 1.5dB
- Pobór mocy: 6W (Max)
- Prędkość: 33; 45 RPM
- Funkcja Start/Stop zależna od położenia ramienia
- Wbudowany przedwzmacniacz
- Silnik stałonapięciowy z napędem paskowym
- Aluminiowy talerz wraz z filcową nakładką
- Stopki antywibracyjne
- Wbudowany moduł Bluetooth (Wersja Bluetooth 5.2)
- Karbonowe ramię o długości 218,5mm
- Pokrywa przeciwkurzowa na wyposażeniu
- Zasilanie: zewnętrzny zasilacz 12V, 500mA
- Wyjścia analogowe: 1 para stereo RCA
- Dostępne kolory: orzech

zainstalowaną i wyregulowaną (co potwierdziła późniejsza kontrola poszczególnych ustawień) wkładką magnetyczną typu MM Ortofon 2M Red. Układ antyskatingu bazuje na prostym, popularnym systemie grawitacyjnym opartym na ciężarku z żyłką, dającym możliwość regulacji w czterech

^ punktach. Na wyposażeniu gramofonu znalazł się między innymi zewnętrzny zasilacz 12V, kabel USB, pokrywa przeciwkurzowa, mata antystatyczna, a nawet przepięknie wykonany i bardzo solidny metalowy, chromowany krążek dociskowy. Jest to rzadkością w przypadku gramofonów w tej cenie, bo zwykle takie akcesorium u większości innych producentów, musimy dokupić osobno.

Gramofon ma wbudowany przedwzmacniacz, więc nie ma potrzeby dokupowania osobnego stopnia. Jeśli jednak ktoś chciałby w przyszłości poeksperymentować z bardziej zaawansowanym konstrukcyjnie przedwzmacniaczem phono obsługującym wkładki typu MM, to zawsze może wbudowany preamp odłączyć za pomocą znajdującego się w pobliżu wyjść RCA przełącznika. Z kolei po stronie ramienia wraz z wkładką znalazły się pokrętła służące do uruchamiania napędu oraz wyboru pożądanej prędkości obrotowej. Natomiast od strony przeciwwagi znalazł się główny włącznik zasilania służący do uruchomieniu wbudowanego modułu Bluetooth w wersji 5.2. Ciekawostką jest również fakt zastosowania wejścia USB-B, dzięki czemu do gramofonu można również przesłać cyfrowy sygnał audio z komputera. Zarówno Bluetooth, jak i wejście USB-B mogą okazać się przydatnym gadżetem dla osób chcących posłuchać muzyki z cyfrowych źródeł. Gramofon mimo że jest w pełni manualny, to jednak ma kilka cech z jakimi zetkniemy się w przypadku automatów, bo po dość krótkim czasie sam się zatrzymuje jeśli igła dotrze do końca płyty i sam włącza napęd



jeśli ramię z wkładką przesuniemy na początek płyty.

Jakość dźwięku

Lenco LBT-345WA jest rozsądnie wycenioną, budżetową konstrukcją, więc nie spodziewałem się po nim jakichś fajerwerków, tudzież wysublimowanego brzmienia na poziomie dużo droższych gramofonów, przy których można w pełni rozkoszować się najlepszymi cechami analogu. Mimo to ten tani gramofon potrafi bardzo pozytywnie zaskoczyć, nie tylko wyglądem, ale właśnie sposobem obchodzenia się z muzyką zapisaną na płytach winylowych. Lenco oferuje dźwięk pozbawiony większości niepożądanych cech wpływających negatywnie na odbiór brzmienia z płyt winylowych, ale jakże typowych dla tak tanich konstrukcji. W uszy rzuca się śmiała i rześka góra pasma, treściwa i mocno obecna średnica oraz zwarty, dobrze kontrolowany bas, który czasem potrafi zadziwić zasięgiem.

Góra pasma jest ładna i brzmi po prostu tak, jak z krążka winylowego brzmieć



powinna, czyli z charakterystyczną analogową manierą, delikatnością, subtelną słodyczą, ale zarazem wyraziście. Ale musimy też uwzględnić pewne niedoskonałości, bo przykładowo nie spotkamy się z taką techniczną perfekcją wybrzmień i rozdzielczości, jak w droższych gramofonach, zwłaszcza wyposażonych w wyższej klasy wkładki magnetyczne typu MC. Mimo to słuchanie muzyki za pośrednictwem Lenco sprawia dużo przyjemności. Przekonałem się o tym odpalając kilka czarnych krążków z mojej bogatej kolekcji. Na pierwszy ogień poszedł jazz z podwójnej płyty „A Distortion Of Love” Patricii Barber. Zwłaszcza w utworze „Or Not To Be” gramofon Lenco uraczył moje uszy dźwięcznymi i z wigorem odegranymi partiami talerzy perkusyjnych.

Stwierdziłem, że średnica dobrze integruje się z wysokimi tonami, bez wysiłku odtwarzając dźwięk wokali i instrumentów dętych. Ponadto środek pasma w wydaniu Lenco LBT-345WA uznałem za dość barwny, czytelny, treściwy, pozbawiony nadmiernej agresji i nie nachalny. Z kolei w paśmie

niskich tonów Lenco operuje basem w sposób bezpieczny, nie narzucając zbyt wiele własnego charakteru, dobrze wpisując się w charakter odtwarzanej muzyki. Niskich tonów nie jest ani za dużo, ani zbyt mało, są za to dobrze wyważone w proporcjach. A jeśli trzeba potrafią pokazać potencjał brzmienia takich instrumentów jak kontrabas, co bardzo mnie zaskoczyło, bo z tak dobrze odtwarzanym basem w przypadku gramofonów w tej cenie, jeszcze się nie spotkałem!

Warto również zaznaczyć, że Lenco równie dobrze radzi sobie ze stereofonią. Źródła pozorne znajdujące się na scenie można wskazać palcem, dzięki ich wyraźnej lokalizacji. Oczywiście scena dźwiękowa nie

ma takiego rozmachu ani precyzji w umiejscowieniu drobnych dźwięków, jak w droższych gramofonach, ale ogólny przekaz stereo oceniam bardzo wysoko.

Podsumowanie

Lenco LBT-345WA, nie kosztujący nawet 2 tysiące złotych, wykonano lepiej niż można by się tego spodziewać. Poza tym jest to zaskakująco dobrze wyposażone urządzenie, bo oprócz przepięknie prezentującego się docisku do płyt, który otrzymujemy w zestawie, zastosowano tu moduł Bluetooth oraz cyfrowe wejście USB, a więc dodatki które dla wielu osób mogą mieć duże znaczenie. Najważniejszy jest jednak fakt, że Lenco znakomicie wywiązuje się z zadania do jakiego został stworzony.

Brzmienie z winylowych płyt jest więcej niż poprawne, co nie jest wcale takie oczywiste w przypadku gramofonów w zbliżonej cenie. Dźwięk jest pozbawiony wszelkich wad trapiących najtańsze konstrukcje, co przekłada się na znacznie wyższą jakość brzmienia i przyjemność ze słuchania muzyki, niż można by się tego spodziewać. To według mnie znakomita propozycja do rozważenia dla melomanów, którzy planują włączenie do swojego systemu audio gramofonu, a nie chcą na ten cel przeznaczać dużych pieniędzy.

Arkadiusz Ogrodnik

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.dsv.com.pl

Firma DSV Bokuniewicz Jankowski sp. j. działa w branży od 1991 roku, a rozpoczęła swoją działalność w Gdańsku. W październiku 1999 roku uruchomiono Biuro Handlowe w Warszawie, a pod

koniec roku 2003 siedzibę spółki przeniesiono do nowoczesnego obiektu biurowego o większej powierzchni w Gdyni, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Od samego początku działalności DSV, głównym jej partnerem był i pozostaje japoński producent sprzętu elektronicznego Pioneer, który działa w tej branży od lat 30. XX wieku. Oferta marki Pioneer obejmuje szeroki obszar elektroniki użytkowej – multimedia, domowy sprzęt hi-fi, audio, wideo, a także car audio i profesjonalny sprzęt dla DJ-ów. Firma, oprócz licznych nagród na polskim rynku, przyznanych dystrybuowanym produktom może również pochwalić się świetną opinią w zakresie najwyższych standardów powadzenia biznesu za co rokrocznie od 2001 roku otrzymuje wyróżnienie „Przedsiębiorstwa Fair Play” tygodnika Puls Biznesu. Obecnie DSV prowadzi dystrybucję produktów: Pioneer, Lenco, Sangean, Toshiba, Trebs, Teac i Unold.

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Poprawny i dobrze skrojony dźwięk na potrzeby miłośników płyt winylowych, w którym nic nie irytuje. Świetne wyposażenie i atrakcyjna cena. Fabrycznie skalibrowana, dobrej jakości wkładka magnetyczna

MINUSY: Trudno się jakichś doszukać biorąc pod uwagę jego cenę

OGÓLEM: Lenco kosztuje niewiele, a zarazem urzeka zarówno brzmieniem i wyposażeniem, dlatego jest to obecnie jedna z ciekawszych propozycji rynkowych wśród niedrogich gramofonów

OCENA OGÓLNA



BLADELIUS

ASK

INTEGRATED



Dystrybucja
Audio Atelier
606 276 001



JBL Spinner BT

TEST

JBL wprowadził na rynek gramofon wyposażony w moduł Bluetooth, który umożliwia przesyłanie analogowych nagrań wprost do słuchawek lub głośników bezprzewodowych

DETALE

PRODUKT

JBL Spinner BT

RODZAJ

Gramofon Bluetooth

CENA

1.899zł

WAGA

5,3kg

WYMIARY

(SxGxW)

435x368x155mm

DYSTRYBUCJA

Suport sp. z o.o. s.k.

www.jbl.com.pl



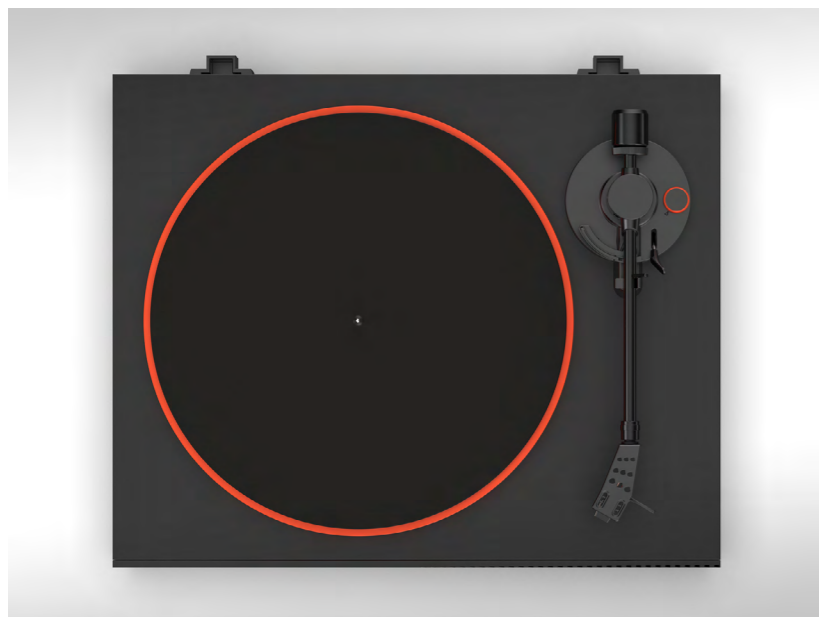
Aktualna oferta firmy JBL obejmuje dwa modele gramofonów, w tym jeden wyposażony w moduł łączności bezprzewodowej Bluetooth – Spinner BT. To konstrukcja idąca z duchem czasu, odpowiadająca na potrzeby przede wszystkim młodych użytkowników, którzy winyle traktują trochę jak zabawę, a trochę jak modę. Wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny oznacza z kolei, że

gramofon ten z łatwością podłączymy do dowolnego wzmacniacza zintegrowanego, również takiego, który nie ma specjalnego wejścia gramofonowego (Phono), co zwłaszcza dla początkujących adeptów muzyki z analogów może być początkiem ciekawej przygody.

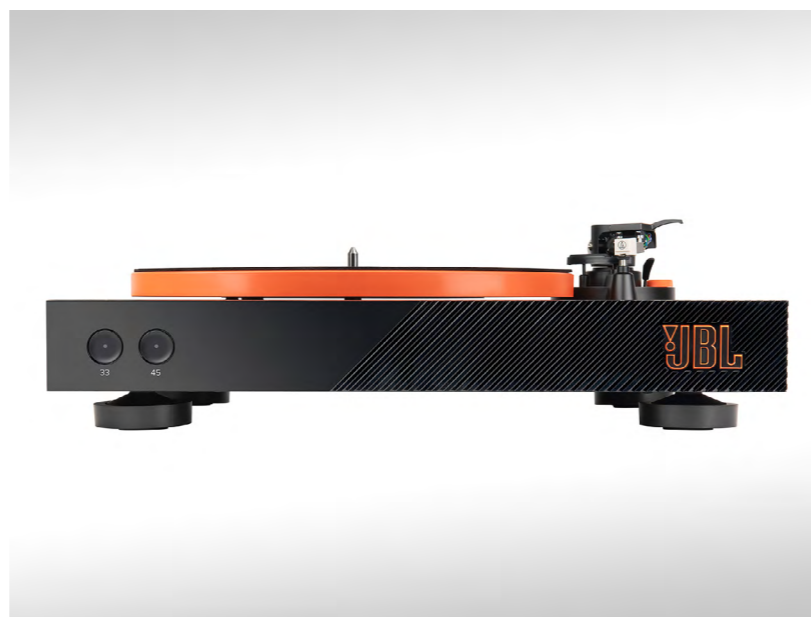
^ Budowa i obsługa

Osoby kompletnie „zielone” w temacie gramofonów poszukają raczej automatu, obawiając się konieczności złożenia wszystkiego do kupy, zawiłych ustawień etc. Na szczęście w przypadku Spinnera BT czynności przygotowawcze nie są skomplikowane. Poza tym od czego jest YouTube? Miłośnicy winyli trzymają rękę na pulsie, więc filmików z setupem tego modelu nie brakuje.

Przyjrzyjmy się poszczególnym elementom gramofonu Spinner BT.



Talerz wraz z wewnętrznym subtalerzem wykonano z aluminiowego odlewu. Na ten ostatni nałożono pasek napędowy – wystarczy założyć go na rolkę, w czym pomaga specjalna tasiemka. Właściwy talerz jest lekki, kładziemy na niego grubą filcową matę. Ramię to prosta konstrukcja oparta na metalowej rurce z dokręcaną główką (headshellem). Pierścień przeciwwagi nakręcamy z tyłu na oś ramienia, a magnetyczny układ antiskatingu (już po ustaleniu odpowiedniego nacisku wkładki) ustawiamy w pozycji 3 wygodnym pokrętełkiem. Gramofon JBL Spinner BT jest dostarczany z fabrycznie zainstalowaną wkładką typu MM – to Audio-Technica AT 3600L. Niby nic szczególnego, ale na początek wystarczy. Cała konstrukcja opiera się na podstawie wykonanej z MDF-u o wysokiej gęstości, ładnie wykończonej w kolorze czarnym, z nakładką z logo na froncie. To lepsze rozwiązanie niż tworzywo sztuczne spotykane w wielu porównywalnych cenowo gramofonach, skutecznie tłumiące



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Materiał plinty: MDF wykończony na czarno
- Materiały talerza: odlew aluminiowy
- Materiał ramienia: aluminium
- Cechy ramienia: zdejmowana główka, regulowane przeciwwaga i antyskating
- Wkładka: Audio-Technica AT3600L
- Wyjście bezprzewodowe: Bluetooth 5.2 z Qualcomm aptX HD audio
- Wyjścia analogowe: 1x para stereo (RCA)
- Przedwzmacniacz gramofonowy: MM
- Stosunek sygnału do szumu: >65dB
- Typ silnika: DC Belt Drive
- Zasilanie: 12V DC 1A
- Kolory: czarno-złoty, czarno-pomarańczowy

wibracje i rezonans, a przez to pozwalające uzyskać klarowniejszy dźwięk. Gramofon stoi na wysokich nóżkach, które zapewniają porządne odsprężnienie od podłoża. W fabrycznym komplecie jest także górna osłona (pokrywa) z półprzezroczystego tworzywa, montowana na plastikowych zawiasach.

Wewnątrz plinty umieszczono m.in. przedwzmacniacz gramofonowy, który można jednak wyłączyć – służy do tego przełącznik PRE AMP znajdujący się z tyłu na panelu przyłączeniowym. Obok niego znalazło się wyjście analogowe RCA, niebieski przycisk parowania (aby skorzystać z transmisji bezprzewodowej, należy gramofon sparować ze słuchawkami lub głośnikiem; umieszczona za talerzem



^ dioda informuje o statusie parowania i sygnalizuje nawiązanie połączenia), przełącznik AUTO STOP, 12V gniazdo zasilania (zasilacz w komplecie) i główny włącznik. Spinner BT jest przystosowany do obsługi dwóch prędkości, 33 i 45 obr./min – duże okrągłe przyciski znajdują się z przodu. Całości wyglądu dopełniają akcenty kolorystyczne – złote (idealnie pasujące do serii głośników JBL Authentics) albo pomarańczowe w zależności od wybranej wersji.

Jakość dźwięku

Spinner BT proponuje brzmienie lekkostrawne, pozbawione fajerwerków, pozwalające zarówno na (umiarkowane) zaangażowanie, jak i relaks. Taka prezentacja może się podobać, ponieważ dźwięk z jednej strony ma oczekiwany pierwiastek analogowości, a z drugiej nie zaskoczy nikogo ostrością czy natarczywością.

Górny skraj pasma jest delikatnie utemperowany, zaś dolny poczyną sobie



„Głównym źródłem energii jest tu jednak wyższa średnica. Jeśli gdzieś szukać szybszych, atakujących transjentów, zaskakujących zwrotów akcji czy większego zaangażowania w odtwarzaną muzykę – to właśnie tam”

całkiem śmiało – jest aktywny, plastyczny i mięsisty, czasami próbuje nawet roztaczać jakby aurę potęgi. Głównym źródłem energii jest tu jednak wyższa średnica. Jeśli gdzieś szukać szybszych, atakujących transjentów, zaskakujących zwrotów akcji czy większego zaangażowania w odtwarzaną muzykę – to właśnie tam.

Granie przez wbudowane phono może być zarówno zaletą (jeśli ktoś nie chce sobie zawracać głowy „apgrejdami” i korzysta ze słuchawek/głośnika BT), jak i wadą, a raczej ograniczeniem. Bo nie ulega wątpliwości, że brzmienie Spinnera najbardziej ogranicza



^ właśnie wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny. Zastosowanie wyższej klasy zewnętrznego phono stage'a (przełącznik PRE AMP należy wtedy ustawić w pozycji OFF) przyniesie bezsporną poprawę. Opłaci



się również zainwestować w lepszy... zasilacz. Tak, to nie pomyłka. Z Moonem LP 110v2 i Kecesem P6 zasilającym zarówno phono, jak i gramofon (dwa niezależne wyjścia, 12V i 24V) dźwięk zyskał na dynamice, szczegółowości, wypełnieniu, plastyczności, słowem na wszystkim. To samo dotyczy wkładki. AT 3600L na początek jest w sam raz, ale z czasem można będzie pokusić się o coś lepszego. Owszem, to wciąż nie będzie gramofon do bicia rekordów w takich dziedzinach, jak dynamika czy rozdzielczość, ale frajda z takiego „podpicowanego” zestawu będzie zdecydowanie większa.

Podsumowanie

Spinner BT jest co prawda gramofonem obliczonym na gusty młodocianych snobów, ale ma też potencjał na coś więcej – przy odrobinie dobrej woli może sprawić, że jego użytkownicy na dobre zarażą się bakcylem analogu. To może być początek pięknej przygody z czarnymi płytami.

Marcin Gałuszka



DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.jbl.com.pl

W Polsce dystrybucję produktów marki JBL prowadzi firma Suport, która jest wyłącznym dystrybutorem produktów konsumenckich JBL (car audio, słuchawki, multimedia, home audio) i Harman Kardon (multimedia, home audio) oraz luxury audio marek Revel, Mark Levinson, Lexicon i JBL Synthesis.

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Funkcjonalny gramofon oferujący brzmienie, jakiego większość osób spodziewa się po gramofonie tej klasy: efektownie nasycone w zakresie niskich częstotliwości, energetyczne w wyższej średnicy i delikatnie utemperowane na górze

MINUSY: Wbudowany przedwzmacniacz korekcyjny wykonuje tylko „program minimum”

OGÓLEM: Fajne urządzenie na początek przygody z czarnymi płytami, których można słuchać na słuchawkach, przez głośnik Bluetooth albo na dużym zestawie stereo

OCENA OGÓLNA



Dowiedz się więcej



NOWE AMPLITUNERY JBL MODERN AUDIO ORAZ KOLUMNY JBL STAGE 2!

Amplitunery z serii JBL Modern Audio mają szeroki zakres cech i funkcji zapewniających najlepsze rozwiązania dźwiękowe zarówno dla entuzjastów kina, jak i zapalonych graczy, czy miłośników muzyki. Dodatkowo, połączenie ich z kolumnami serii JBL Stage 2 daje porywający efekt zachwycającego brzmienia!



Paradigm Defiance V8

TEST

Testujemy jeden z najtańszych subwooferów marki Paradigm, który mimo niewysokiej ceny zaskakuje wyposażeniem i funkcjonalnością

Kanadyjski Paradigm posiada szeroką ofertę aktywnych subwooferów. Zróżnicowany cennik, renoma producenta oraz bogata liczba różnego rodzaju jednostek sprawiają, że Paradigm wciąż jest jedną z najpopularniejszych marek na światowym rynku audio-video. Defiance V8 należy do jednych z najtańszych i najmniejszych subwooferów w ofercie Paradigma, a mimo to może pochwalić się funkcjonalnością na poziomie znacznie droższych, konkurencyjnych jednostek.

Subwooferem można sterować za pośrednictwem specjalnej aplikacji z poziomu smartfona lub tabletu, a dzięki różnego rodzaju wejściom jest łatwy w konfiguracji zarówno w klasycznym stereo, jak i rozbudowanym systemie w kinie domowym.

Budowa

W przypadku subwooferów z serii Defiance, a zwłaszcza jednostek z oznaczeniem V, cena była zawsze czynnikiem decydującym i musiała zostać utrzymana na pożądanym poziomie. Z tego też względu pewne



DETALE

PRODUKT

Paradigm Defiance V8

RODZAJ

Subwoofer aktywny

CENA

2.950zł

WAGA

12kg

WYMIARY

(SxWxG)

324x362x340mm

DYSTRYBUCJA

Polpak Poland Sp. z o.o.

www.polpak.com.pl

oszczędności związane z zaopatrzeniem aktywnych jednostek niskotonowych we wzmacniacze o niższej mocy, stały się faktem. Ale w porównaniu do znacznie droższych subwooferów w ofercie kanadyjskiego producenta, konstrukcje z serii Defiance V wcale nie są gorzej wyposażone.

Defiance V8 bazuje na wzmacniaczu oferującym 75 watów mocy ciągłej oraz

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 34-200Hz (+/-3dB) w osi
- Zakres regulacji: 35-120Hz z opcją by-pass
- Moc: 75W (ciągła); 150W (szczytowa)
- Obudowa typu bas-refleks
- 210mm przetwornik niskotonowy z polipropylenową membraną wzbogaconą karbonem
- Układ zabezpieczający przed spięciami oraz przegrzaniem
- Obudowa wykonana ze wzmocnionych płyt MDF
- Opcjonalnie funkcja automatycznej kalibracji ARC
- Aplikacja na urządzenia iOS oraz Android dla łatwego sterowania
- Wzmacniacz klasy D
- Płynna regulacja fazy: 0-180 stopni
- Jedna para wejść stereo RCA oraz dodatkowe jedno wejście dla kanału LFE
- Wejścia wysokopoziomowe umożliwiające bezpośrednie połączenie ze wzmacniaczem stereo
- Wersje kolorystyczne: Satin Black

150 watów mocy chwilowej - jest to wartość w zupełności wystarczająca, żeby taki wzmacniacz mógł bez najmniejszych problemówysterować głośnik niskotonowy pracujący w obudowie wentylowanej.

Jak wiadomo, wciąż popularne bas-refleksy stawiają mniejszy opór woofierowi i nie wymagają stosowania aż tak mocnych wzmacniaczy, ponieważ nie narażają woofera na nadmierne wartości ciśnienia, jak w przypadku głośników w obudowie zamkniętej. Defiance V8 bazuje na głośniku niskotonowym o średnicy nieco ponad 20 centymetrów, wyposażonym w membranę wykonaną dokładnie z takiego samego materiału, jak w przypadku droższych subwooferów X serii Defiance. Jednocześnie widać w tym obszarze pewne oszczędności, bo głośnik nie jest już tak muskularny, a oprócz tego bazuje na klasycznym zawieszeniu, zamiast ART stosowanym w droższych konstrukcjach. Nie zmienia to jednak faktu, że w kluczowych obszarach mamy do czynienia z solidnością wykonania na równie wysokim poziomie. Warto zaznaczyć, że sztywną i wzmocnioną obudowę wyposażono w solidny metalowy tylny panel z wszelkiego typu złączami. Użytkownik może zdecydować się, w zależności od systemu, zarówno na wejścia wysokopoziomowe, jak i niskopoziomowe.

Ciekawą opcją jest możliwość zastosowania systemu kalibracji akustyki ARC. Do V8 można dokupić opcjonalny mikrofon układu ARC wraz z niezbędnym okablowaniem, z myślą o wyższym stopniu zaawansowania. Natomiast prostszym i tańszym



„Jest łatwy w obsłudze i oferuje szeroką gamę dodatkowych opcji regulacji, brzmi tak, jak powinien brzmieć rasowy aktywny subwoofer”

rozwiązaniem w stosowaniu tryb kalibracji ARC jest użycie mikrofonu wbudowanego w smartfon oraz specjalnej aplikacji.

Producent zadbał także o możliwość sterowania subwooferem za pośrednictwem aplikacji Paradigm Subwoofer Control App pracującej na systemach operacyjnych iOS oraz Android. Mnogość ustawień oraz zaawansowane opcje regulacji z pewnością sprawiają, że używanie Defiance V8 jest niezwykle proste, ale też atrakcyjne ze względu na możliwość podrasowania jego brzmienia na różne sposoby.

Jakość dźwięku

Subwoofer Defiance V8 brzmi efektownie i nie odniosłem wrażenia nadmiernego wysiłku z jego strony w trakcie odtwarzania

^ nawet mocno nasyconych w bas utworów muzycznych czy filmowych ścieżek dźwiękowych. Za ten stan rzeczy odpowiada tu klasyczne rozwiązanie w postaci obudowy wentylowanej tunelem bas-refleks mającym za zadanie wspomóc głośnik w paśmie basu.

W klasycznym systemie kina domowego w konfiguracji 5.1 w połączeniu z amplitunerem Onkyo TX-RZ740, Paradigm był w stanie zapewnić bas o potędze adekwatnej do filmowego materiału. W filmie

„Spectre” fale potężnego, momentami szybko wzbudzonego się basu, były zarówno dobrze kontrolowane, jak i miały w sobie dużą siłę przebicia. Wprawdzie wybrzmienia były nieco dłużej pociągnięte w porównaniu do tego, co prezentują szybkie jak błyskawica subwoofery Paradigma z obudowami zamkniętymi. Ale było też słychać, że V8 jakoś specjalnie nie zwlekał z wykończeniem każdego dźwięku pojawiającego się w basie. Dlatego uważam, że osobom poszukującym subwoofera aktywnego

wyraźnie rozciągającego pasmo basu i dodającego w kinie domowym masy dźwięku, Defiance V8 okaże się w zupełności wystarczającą jednostką.

Ten niedrogi subwoofer Paradigma bardzo dobrze poradził sobie z muzyką zapisaną wielokanałowo w formacie DTS-HD Master Audio, pochodzącą z albumu „The Endless River” zespołu Pink Floyd. Szczególnie podobało mi się brzmienie organów kościelnych w jednym z utworów. Ich potężny, wręcz monumentalny dźwięk, robi wrażenie! Ku mojemu zaskoczeniu, Defiance V8 zabrzmiał w tym względzie wcale nie gorzej niż droższe jednostki Paradigma, przykładowo modele X z tej samej serii. Dźwięk może nie był już aż tak ekspansywny i oszałamiający, ale na tyle selektywnie odtwarzany, że nie było mowy o zlewaniu się basu w jednorodną papkę. I to właśnie, a więc znakomite różnicowanie basu, jest wielkim atutem tego niedrogo przecież modelu. A tę cechę można wykorzystać do podniesienia atrakcyjności brzmienia swojego zestawu stereo, włączając do niego właśnie Paradigm V8.

Przykładowo w systemie opartym na wzmacniaczu AMC XIA 30T i kolumnach Chario Premium 1000, ten subwoofer Defiance V80 pobierał sygnał dźwiękowy za pośrednictwem kabli głośnikowych poprzez wejścia wysokopoziomowe. Muszę przyznać, że aż tak zdyscyplinowanego przekazu niskich tonów to ja się nie spodziewałem. Oczywiście bardzo wiele zależało od samego procesu ustawień, bo jeśli zrobimy to dobrze i wyczujemy obszar, w którym subwoofer powinien w sposób prawidłowy



przejsć w bas kolumn obsługujących lewy i prawy kanał, to z pewnością uda się wyciągnąć z niego dźwięk o bardzo dobrej kontroli i przede wszystkim harmonizujący z basem kolumn głównych.

W utworach Patricii Barber brzmienie kontrabasów zostało odtworzone przez ten kanadyjski subwoofer precyzyjnie, a zarazem z adekwatną siłą przebicia i głębią. Instrument rysowany był na

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.polpak.com.pl

Polpak Poland Sp. z o.o. to firma rodzinna, która rozpoczęła działalność w 1996 roku. Jest dystrybutorem wysokiej klasy urządzeń audio hi-fi, kina domowego i instalacyjnych AV dla wymagających miłośników najlepszej jakości dźwięku i obrazu. Kompleksowa obsługa zarówno klientów końcowych, jak i partnerów biznesowych w zakresie doradztwa oraz pełnego wsparcia przed- i posprzedażowego jest priorytetem realizowanym konsekwentnie od samego początku powstania firmy. Obecnie Polpak Poland Sp. z o.o. jest dystrybutorem takich marek, jak: Martin Logan, Anthem, TAGA Harmony, Xindak, Paradigm, Koda...

scenie dźwiękowej z zachowaniem niemal naturalnych rozmiarów, a przyjemne miękkie wibracje rozchodziły się po całym pomieszczeniu odsłuchowym. Warto również dodać, że Defiance V8 stoi po tej cieplejszej i bardziej plastycznej stronie brzmienia, dzięki czemu każdy dźwięk wykańczany jest atrakcyjnie i dźwięcznie. Bas jest w swoim charakterze bardziej miękki i rozłożysty niż twardy.

Podsumowanie

Głównym założeniem w przypadku modelu modelu V8 było zachowanie jego niskiej ceny, co również odnosi się do pozostałych konstrukcji spośród aktywnych subwoferów z serii Defiance. W takiej sytuacji, żeby nie forsować zbyt budżetu, producent zdecydował się na klasykę gatunku w postaci łatwej w aplikacji obudowy wentylowanej tunelem bas-refleks, nie wymagającej stosowania nadzwyczaj wydajnego woofera i dorównującego mu tempa wzmacniacza. W efekcie powstał atrakcyjnie brzmiący subwoofer aktywny zwiększający przyjemność obcowania z systemem kina domowego.

Ponadto dzięki wszechstronnej i bogatej w różnego rodzaju ustawienia aplikacji firmowej Paradigm Subwoofer Control App, stworzonej do zdalnego sterowania wszelkimi ustawieniami subwoofera, można z niego wycisnąć naprawdę dobre brzmienie. Bazując na dodatkowych ustawieniach zawsze można coś poprawić zmienić, a nóż okaże się, że wstrzeliliśmy się idealnie z ustawieniami, co będzie wodą na młyn dla tej aktywnej jednostki niskotonowej.

V8 brzmi energicznie, jednocześnie sprawnie reagując na wszelkie dźwięki pojawiające się w paśmie niskich tonów. Oczywiście, jeśli porównamy Defiance V8 z jakąś droższą konstrukcją Paradigma bazującą na wzmacniaczu dysponującym ogromną mocą i zamkniętą obudową, to okaże się, że bas w jego wykonaniu nie będzie już brzmiał tak spektakularnie. Jednak w przypadku większości tańszych systemów kina domowego, Defiance V8 zapewni bas na satysfakcjonującym poziomie i to zarówno w filmach, jak i muzyce.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Zróżnicowany bas o dużym zasięgu. Mimo stosunkowo niewielkiej mocy, dynamika jest na więcej niż dobrym poziomie

MINUSY: W stosunku do droższych modeli Paradigma, nie jest tak szybki i efektowny

OGÓLEM: Defiance V8 można określić mianem złotego środka dla użytkowników niedrogich systemów kina domowego. Jest łatwy w obsłudze i oferuje szeroką gamę dodatkowych opcji regulacji, brzmi tak, jak powinien brzmieć rasowy aktywny subwoofer

OCENA OGÓLNA



MARTIN LOGAN

seria instalacyjna



A stylized red signature logo, likely representing the brand's identity, located in the bottom right corner of the image.

Sennheiser HD 620S

TEST

Sennheiser cieszy się niepodważalną reputacją w świecie audio. Czy podtrzyma ją nowy model słuchawek, HD 620S?

Od czasu premiery ostatnich słuchawek zamkniętych Sennheisera minęło ładnych kilka lat – ostatnim takim modelem były HD 820 zaprezentowane w 2018 roku. W tym roku podczas High-End w Monachium niemiecki producent pochwalił się nowym pełnowymiarowym modelem zamkniętym – HD 620S. Z ceną ułożoną pomiędzy modelami HD 560S a HD 600, HD 620S stanowią swoisty pomost między seriami 500 i 600. Co z tego wynika?

Budowa

Z wyglądu 620S kojarzą się bardziej z „pięćsetkami” niż „sześćsetkami”. Nie są może najładniejszymi słuchawkami w katalogu niemieckiego producenta, ale jako „projekt do codziennego użytku” wydają się strzałem w dziesiątkę. Baza materiałowa jest raczej typowa: połączono tu stal, plastik i sztuczną skórę na bazie poliuretanu. Pierwsze wrażenie pewnej toporności czy też kanciastości i twardości wynikają w dużej mierze z tego, że HD 620S zbudowano przede wszystkim z myślą o trwałości. Znalazło to odzwierciedlenie zarówno we wzmocnionym metalu pałąku, jak i obudowach muszli. Nie

DETALE

PRODUKT

Sennheiser HD 620S

RODZAJ

Słuchawki dynamiczne

CENA

1.499zł

WAGA

326g (bez kabla)

DYSTRYBUCJA

Aplauz Sp. z o.o.

www.sennheiser.pl

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



zabrakło oczywiście detali, które jak zawsze u Sennheisera mają duże znaczenie: nakrapiane, opalizujące obudowy zewnętrzne, srebrno-czarne plakietki z logo czy wyczuwalne pod palcami trzy kropki w pionowej linii na lewej muszli (litera I w alfabecie Braille'a).

Regulacja nie zaskakuje niczym szczególnym. Rdzeń, który stanowią dwie

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: zamknięta, wokółuszna, przewodowa
- Rodzaj przetwornika: dynamiczny, o średnicy 38mm
- Pasma przenoszenia: 6Hz-30kHz
- Poziom ciśnienia akustycznego (SPL): 110dB (1kHz, 1Vrms)
- Impedancja: 150Ω
- Zniekształcenia harmoniczne THD+N: <0,05% (1kHz/90dB SPL)
- Złącza: jack 3,5mm + przejściówka na 6,3mm (nakręcana)
- Akcesoria: pokrowiec, kabel 1,8m



stalowe szyny połączone plastikiem, skokowo chowa się do plastikowego pałąka zewnętrznego, który dobrze rozkłada ciężar słuchawek na głowie. Wewnętrzna, amortyzująca strona pałąka wydaje się miękka, ale całą konstrukcję zdecydowanie czuć na czubku głowy. Powoduje to pewien dyskomfort, ale przynajmniej słuchawki pewnie siedzą na swoim miejscu.

Muszle są przestronne, więc nie dotykają uszu. Pady (wymienne, system zatrzaśków) wykonano ze sztucznej, ale miękkiej skóry. System otworów w ich wewnętrznej części zapewnia dobrą wentylację (mocniejsze dociśnięcie padów do uszu powoduje odpompowanie powietrza). Kabel o długości 1,8m, zakończony wtyczką 3,5mm i nakręcanym adapterem 6,3mm, podłącza się z lewej strony.

Serce 620-tek stanowią przetworniki dynamiczne z membraną o średnicy 38mm i ultralekką aluminiową cewką o impedancji 150Ω, wyprodukowane w fabryce Sennheisera w Tullamore, w Irlandii. Ich ustawienie pod kątem ma, jak przekonuje producent, zapewnić „imponującą panoramiczną scenę dźwiękową”.

Jakość brzmienia

Z Kecesem S3 słuchawki HD 620S zagrały wyraźnie jaśniej niż HD 660S2 – energicznie, dynamicznie i żywo. Podobnie jak wyższy model, zdecydowanie polubiły ustawienie Gain-high, co oznacza, że potrzebują dobrego, wydajnego wzmacniacza. Jeśli taki się im zapewni, to odwdzięczą się brzmieniem płynnym, naturalnym i otwartym. Ta otwartość prezentacji w kontekście zamknięcia



„Góra w tych słuchawkach jest czysta, soczysta, nieco twardawa, ale za to precyzyjna, dynamiczna i bardzo ładnie zdefiniowana”

przetworników w obudowach jest sporym zaskoczeniem. W konsekwencji dostajemy świetne stereo i przestronną, bardzo szeroką scenę dźwiękową o dość przeciętnej głębi.

620-ki podkreślają nieco górę pasma oraz wyższą średnicę i wyższy bas. Niskie składowe nie zwracają na siebie większej uwagi. Są stabilne, ale zdecydowanie mniej rozbudowane w porównaniu z HD 660S2 i w ogóle dość „ekonomiczne”, co przyczynia się z jednej strony do osłabienia wrażenia głębi sceny, a z drugiej, paradoksalnie, wzmacnia spójność przekazu. Krawędzie ataku dźwięków niskotonowych są zaokrąglone, ale ich kontrola – bardzo dobra. Średnie tony – w górnym podzakresie nieco podkreślone, a w dolnym całkiem nieźle dociążone

^ – nie są jakoś specjalnie schowane. Stąd chyba bierze się poczucie nuty ciepła obecnej w brzmieniu HD 620S, ale także swobody – średnica jest ostoją obszerności i wspomnianej już przestronności. Dobrego wrażenia dopełniają klarowne, wyraźne wokale, którym nie brakuje ani wypełnienia, ani energii.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



aplauz!
dlatego grasz!

www.aplauzaudio.pl

Firma Aplauz Sp. z o. o. została założona przez osoby związane z rynkiem profesjonalnych rozwiązań audio oraz instrumentów muzycznych w 2003 roku. Początkowo dystrybuowała okablowania audio-wideo marek Belden i Amphenol a potem stopniowo wprowadzała do swojej oferty produkty cenionych producentów. Obecnie działalność firmy obejmuje wszystkie etapy obsługi profesjonalnego rynku audio i rynku muzycznego w tym m.in. projekt, instalację, konfigurację, szkolenie i serwis w zakresie: systemów nagłośnieniowych, prezentacyjnych, konferencyjnych, systemów do tłumaczeń, systemów informacyjnych. Ponadto firma oferuje dystrybucję i sprzedaż produktów marek: Sennheiser, Neumann, QSC, AVE...

O ile HD 660S2 pod względem prezentacji barw są wcieleniem typowej Sennheiserowej „ciemnej aury”, o tyle HD 620S są zdecydowanie jaśniejsze, choć moim zdaniem ani jednoznacznie jasne, ani tym bardziej jaskrawe. Góra w tych słuchawkach jest czysta, soczysta, nieco twardawa, ale za to precyzyjna, dynamiczna i bardzo ładnie zdefiniowana. Brakuje jej nieco finezji znanej z modeli otwartych, niemniej stanowi modus faciendi nowego modelu. To ona przyciąga uwagę, bierze „na klatę” pierwsze wrażenie i wytrzymuje konfrontację z innymi modelami, zwłaszcza tam, gdzie sopran celowo schowano głębiej w miksie (Elbow „Mercy Street” z płyty „And I’ll Scratch Yours”, stream z TIDAL-a). Razem z otwartą i precyzyjną średnicą potrafi też pokazać mnóstwo szczegółów, co w sprzyjających okolicznościach bywa nie tyle przytłaczające, ile fascynujące (utwory Upright Version Bruce’a Liu z płyty „Waves: Music by Satie” – ile tam dodatkowych dźwięków!). No chyba, że trafimy na tak fatalną realizację, jak remaster „I Do Not



Want What I Haven’t Got” Sinéad O’Connor, ale wtedy nawet najlepsze słuchawki pomogą tyle, co umarłemu kadzidło. Tak czy inaczej, sposób prezentacji góry pasma przez słuchawki HD 620S oraz ogólna precyzja ich brzmienia to, obok zaskakującej przestronności, ich największe atuty.

Podsumowanie

HD 620S wymagają pewnej adaptacji, ale w gruncie rzeczy są łatwe do słuchania. Oferują wciągające brzmienie: dynamiczne, szczegółowe i na swój sposób muzykalne. Prawdziwym zaskoczeniem jest otwarty charakter ich prezentacji – takiej przestronności brzmienia wśród słuchawek zamkniętych nie spotyka się zbyt często. **Marcin Gałuszka**

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Imponują stereofonią, przestronnością i szczegółowością brzmienia

MINUSY: Nie należą do najwygodniejszych. Potrzebują dobrego wzmacniacza. Skromny najniższy bas i przeciętna głębia sceny

OGÓLEM: Bardzo ciekawe słuchawki Sennheisera stanowiące pomost między serią HD 500 i HD 600

OCENA OGÓLNA





USŁYSZ WIĘCEJ, NIŻ TYLKO MUZYKĘ.



Z MOMENTUM
True Wireless 4

SENNHEISER

www.sennheiser.pl





ViaBlue SC-2 Single-Wire T8 Banana

TEST

Na nasz audiofilski warsztat
wzięliśmy kabel głośnikowy
marki ViaBlue, który ma
znaczący wpływ na jakość
dźwięku połączonych nim
urządzeń

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



DETALE

PRODUKT

ViaBlue SC-2 Single
Wire T8 Banana

RODZAJ

Kabel głośnikowy

CENA

1.949zł (2x1,5m)

2.359zł (2x2,5m)

2.559zł (2x3m)

2.969zł (2x4m)

3.379zł (2x5m)

4.399zł (2x7,5m)

DYSTRYBUCJA

Instal Audio

www.instalaudio.pl

Niemiecki producent okablowania audio oraz różnego rodzaju akcesoriów posiada w swojej ofercie trzy modele kabli głośnikowych: SC-2, SC-4, SC-6 AIR. Dostępne są zarówno w wersji Bi-Wire, jak i Single-Wire, dzięki czemu bezproblemowo połączymy wzmacniacz z kolumnami wyposażonymi w pojedyncze, jak i podwójne terminale wejściowe. SC-2 Single-Wire T8 Banana, jak sama nazwa wskazuje, wyposażono w układ żył w wersji Single-Wire, obsługujący kolumny z pojedynczymi terminalami wejściowymi, a także wtykami bananowymi nowej generacji T8,

występującymi w wyższych i droższych kablach tego producenta, jak SC-4 i SC-6 AIR.

Testowany kabel, jak na swoją cenę, cechuje się zaawansowaną konstrukcją, głównie za sprawą specyficznego ułożenia żył wykonanych z różnych materiałów.

Budowa

Trzeba przyznać, że SC-2 Single-Wire T8 Banana prezentuje się dość osobliwie w kontekście swojej budowy. O ile z zewnątrz jest po prostu solidnie wykonanym, estetycznie wyglądającym kablem, to wewnątrz



zastosowano niesztampowe rozwiązania. Mamy bowiem przewodniki z różnego rodzaju materiałów, zwykle nie łączonych z sobą w takiej kombinacji. Główne przewodniki wykonano z posrebrzanej miedzi OFC o maksymalnej zawartości tlenu wynoszącej 0,001%, i cynowanej miedzi OFC, również o identycznej czystości. Pojedyncze srebrzone i cynowane pasma są ze sobą naprzemiennie splecione w dwie główne żyły, po siedem wiązek. Zarówno w przypadku posrebrzanej miedzi, jak i cynowanej, zastosowano po 224 cieniutkich nitek. Główny splot tworzą natomiast dwie główne żyły przewodzące oraz dwa specjalne, silikonowe wypełnienia mające za zadanie utrzymać prawidłową geometrię splotu oraz okrągłą konstrukcję kabla.

„ViaBlue SC-2 to idealny kabel głośnikowy do systemów, w których chcemy bardziej otworzyć dźwięk w zakresie średnich i wysokich tonów”



Zastosowano tu wysokiej jakości firmowe wtyki T8 ViaBlue z estetycznymi aluminiowymi, anodyzowanymi korpusami, natomiast same wtyki pokryte są 24-karatowym złotem. Kable od zewnątrz pokrywa osłona w oplocie określanym przez producenta jako ViaBlue Cobra. Posiadają również specjalne, autorskie, rozgałęźniki ViaBlue SC-2.

Ciekawostką jest fakt, że kable zanim opuszczą zakład produkcyjny, są wygrzewane przez producenta w specjalnym, trwającym 28 godzin, procesie. Dzięki temu, od razu po wpięciu do systemu, będą w stanie pokazać cały swój potencjał brzmieniowy.

Jakość dźwięku

ViaBlue SC-2 słuchałem w systemie składającym się z kolumn Chario Delphinus MKII, wzmacniacza Accuphase E-270 oraz odtwarzacza Ayona CD-10II Ultimate. Muszę przyznać, że ten niemiecki kabel wyprowadził dźwięk na poziom jakiego się nie spodziewałem. Warto wiedzieć, że te włoskie kolumny oferują raczej ciemny dźwięk i z natury są dość stonowane w zakresie wysokich tonów. SC-2 z racji swoich walorów brzmieniowych rozjaśnił nieco górę pasma, ale nie przejaszczył jej. Nie inaczej sytuacja miała się, gdy w miejsce Chario Delphinus MKII trafiły kolumny AudioSolutions Figaro BL2 – góra stała się jaśniejsza, przez co równowaga tonalna systemu przesunęła się nieco w kierunku wysokich tonów. Mimo to nadal uważam, że pewna granica przyzwoitości nie została przekroczona, bo dźwięk był w dalszym ciągu przyjemny w odbiorze i nie stał się nazbyt agresywny.

ViaBlue SC-2 SC-2 zapewnia brzmienie szczegółowe i czytelne w całym paśmie, ale szczególną uwagę zwróciłem na bas, który był nie dość, że zróżnicowany to jeszcze bardzo konturowy. Przy czym nie był nazbyt dociążony w stosunku do średnich i wysokich tonów. W muzyce Jana Garbarka z albumu „Rites”, dźwięki poszczególnych instrumentów operujących w basie, bardzo ładnie współgrały z niższą średnicą. W tym miejscu dźwięk płynnie przechodził do wyżej położonych rejestrów i ku mojemu zaskoczeniu, nie było mowy o podbiciu basu czy jego nienaturalnym pogrubieniu, co jest zmartwieniem w przypadku większości tańszych kabli głośnikowych.

W paśmie średnich i wysokich tonów ViaBlue zachowywał się w wielu aspektach, jak dobrze mi znane kable marki Nordost.

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Przewodniki: posrebrzane żyły z miedzi OFC; cynowane żyły z miedzi OFC
- Indukcyjność: 0,49μH/m
- Całkowita powierzchnia przekroju: 8mm²
- Średnica zewnętrzna kabla łącznie z opłotem: 11,5mm
- Konstrukcja: 224 opłotów na przewodnik
- Dwa silikonowe wypełnienia
- Połączane 24-karatowym złotem nowe wtyki bananowe T8 z aluminiowym anodyzowanym korpusem
- Czas wygrzewania: 28 godzin
- Estetyczny rozgałęźnik ViaBlue na każdym końcu o średnicy 20mm

Chodzi głównie o oszałamiającą dynamikę. SC-2 wprowadza do muzyki wiele życia i energii adekwatnie do danego gatunku muzycznego. Tak było w przypadku nieprzeciętnie energicznie brzmiącej płyty „Amarok” Mike’a Oldfielda, gdzie lawinowo narastające dźwięki w skali makro były odtwarzane z wzorową motoryką i szybkością!

Jeśli zaś chodzi o barwę, to głośnikowy SC-2 brzmi niemal identycznie jak interkonekty analogowe tego producenta, obydwa stawiają bowiem na neutralny i wierny przekaz. W muzyce klasycznej Instrumenty

DYSTRYBUCJA W POLSCE



instal
Audio

www.instalaudio.pl

Firma Instal Audio prowadzona jest przez Andrzeja Trzmielewskiego w Koninie. Instal Audio oferuje wysokiej jakości sprzętu audio, a ponadto świadczy usługi w zakresie doradztwa, projektowania i montażu instalacji stereo i kina domowego. Firma ma ponad 10 lat doświadczenia w branży Audio, dzięki czemu oferowane usługi spełniają oczekiwania nawet najbardziej wymagających klientów. Instal Audio jest również dystrybutorem takich marek jak Ricable, Rosso Fiorentino, EverSolo, Viablue i Zidoo.

smyczkowe zabrzmiały bezpośrednio i bez ogródek z neutralną dla nich barwą. Nie jest to co prawda aż tak nasycony i barwny przekaz z jakim miałem do czynienia w przypadku włoskich kabli marki Ricable. Ale dla osób preferujących kable nie wtrącające się za bardzo w to, co do pokazania ma elektronika, czy też kolumny głośnikowe, jest to zaleta.

Na uwagę zasługuje również stereo. Uważam, że w przypadku kabli głośnikowych w tej cenie, SC-2 w porównaniu do nawet renomowanej konkurencji, nie jest wcale na straconej pozycji. Powiem więcej, może ją pod pewnymi względami przewyższyć! Scena była rysowana ponadprzeciętnie precyzyjnie, zarówno w przypadku kolumn Chario Delphinus MKII, jak i AudioSolutions Figaro BL2. Każdy dźwięk miał swoje określone miejsce w przestrzeni i co ważne, nie maskował innych, nawet tych subtelnych smaczków w skali mikro. Odsłuch legendarnego albumu „The Dark Side Of The Moon” Pink Floyd tylko utwierdził mnie w przekonaniu, że niemiecki kabel głośnikowy w kwestii przestrzenności brzmienia, wysoko zawiesił poprzeczkę dla konkurencji. Dobitnym tego przykładem był utwór „Time”, a zwłaszcza jego efektowny początek z odgłosami wielu zegarów. Zachwycała lokalizacja poszczególnych źródeł, jak również kwestia wypełnienia i ich rozmiarów.

Podsumowanie

ViaBlue SC-2 to idealny kabel głośnikowy do systemów, w których chcemy bardziej otworzyć dźwięk w zakresie średnich i wysokich tonów. W zestawieniach cierpiących na niedobór informacji oraz niewystarczająco

detaliczny przekaz, ten niemiecki kabel głośnikowy powinien znacznie lepiej to pokazać. A do tego dochodzi jeszcze fenomenalna wręcz scena stereo oraz znakomita kontrola dźwięku, w całym odtwarzanym paśmie. Również dynamika pozwala zaistnieć z pełnym autentyzmem zarówno dźwiękom w mikro skali, jak i tym większym, głośniejszym.

Jest to kabel, który może dużo zmienić w dźwięku systemu. Dlatego powinien być wzięty pod uwagę przede wszystkim przez osoby preferujące dynamiczny, bogaty w informacje przekaz, poparty doprecyzowanym i świetnie kontrolowanym basem.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Znakomite stereo, efektowny, dynamiczny przekaz z neutralnie brzmiącą średnicą i szczegółową górą pasma. Zaskakująco konturowy, zróżnicowany i szybki bas, jak na tak tani kabel

MINUSY: Nie jest to kabel neutralny brzmieniowo, więc niezbyt dobrze sprawdzi się w analitycznie i jasno brzmiących systemach audio

OGÓLEM: SC-2 Single-Wire T8 Banana jest godną rozważenia propozycją dla osób preferujących transparentny, żywy i neutralny przekaz

OCENA OGÓLNA





Wydanie Cyfrowe

hificlass. & HOME CINEMA

Zapraszamy na nasze strony internetowe

The screenshot shows the hificlass.com website interface. At the top, there's a navigation bar with categories like HOME, TESTY, WYDARZENIA, HI-FI, KINO DOMOWE, GADZETY, MUZYKA, and WYDANIA CYFROWE. Below the navigation, there are several news items:

- Paradigm PW Soundbar**: Firma Paradigm wprowadziła do swojej oferty nowy soundbar klasy premium, PW Soundbar, współpracujący ze standardem Play-Fi. (MARCIN GALUSZKA, 2017-06-16)
- Onkyo A-9150**: Onkyo wprowadza do sprzedaży zintegrowany wzmacniacz stereofoniczny wyposażony w zaawansowany przetwornik C/A oraz przedwzmacniacz gramofonowy dla wkładek MM/MC. (DARIUSZ KAZIK, 2017-06-14)
- iFi Audio Pro iESL**: Pierwszy energizer słuchawek elektrostatycznych w ofercie brytyjskiej firmy iFi Audio. (MAREK SUCHOCKI, 2017-06-14)
- Tellurium Q Black II w Q21**: Wydarzenie
- Woo Audio w Polsce**: News
- SoundMAGIC Vento P55**: Test

The screenshot shows the hifichoice.pl website. At the top, it says "BEZPŁATNY MAGAZYN CYFROWY DLA MIŁOŚNIKÓW HI-FI I KINA DOMOWEGO". Below this, there's a section for digital magazines:

- hificlass. & HOME CINEMA**: Zapraszamy do lektury bezpłatnych interaktywnych wydań cyfrowych magazynu Hi-Fi Class & Home Cinema, które dostępne są w formie aplikacji na tablety iPad, urządzenia z systemem Android oraz komputery Mac/PC. Znajdziecie w nich m.in. rzetelne testy urządzeń audio-wideo, artykuły poradnikowe i publicystyczne oraz recenzje płyt muzycznych i filmów.
- Magazine covers**: Several covers are displayed, including:
 - Marantz PM7000N
 - Leben CS-600X
 - Bladeflex TVR Mk III
 - Onkyo TX-NR696
 - Auralic Vega G2
 - Marantz NR1710

Serwis informacyjny www.hfc.com.pl

Wydania cyfrowe www.hifichoice.pl



Dołącz do nas



Oglądaj nasze filmy